

Czwartek 18. marca 1923.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6.—
Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90, Administracji 26 77. — Konto P. K. O. Nr. 140951.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudni.

Fiasko obrad genewskich.

ROZPRAWA NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW WOJSK.

Warszawa, 16 marca. (Pat.). Sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła do budżetu Min. spraw wojskowych. Ref. p. Czwetwyrński wskazał, że przedłożenie rządowe na rok 1926 wyrażało się pierwotnie w sumie 698 milionów, a ostatnio zostało zredukowane do 563 i pół miliona.

Referent uważa budżet obecny za wegetacyjny, gdyż pochłania na samo wyżywienie wojska 52 procent, podczas gdy w latach poprzednich procent ten wynosił 40 do 45. Wydatki na zapasy mobilizacyjne zmniejszyły się.

Referent oświadcza, że budżet wojskowy nie może być traktowany, jako budżet jednego ministerstwa, lecz jako zagadnienie ogólne, gdyż jest to kwestja bezpieczeństwa, do której wszystkie kwastje winny się stosować. Rozprawę nad budżetem odroczone do środy.

POGRZEB ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

Wilno, 16 marca. (Pat.). O godz. 8.30 przybył tu specjalnym pociągiem p. Prezydent Wojciechowski oraz ministrowie Raczkiewicz, Grabski i Żeligowski. Wkrótce potem podjechał na główny peron wagon ze zwłokami arcybiskupa Cieplaka. Po odprawieniu krótkich modłów, kolejarze węgła wileńskiego wynieśli z wagonu trumnę, ozem ruszył pochód żałobny do katedry, gdzie trumna ze zwłokami pierwszego metropolity wileńskiego zostanie złożona na wieczny spoczynek. Za trumną postępowała rodzina arcybiskupa, a za nią Prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie, generałowie, senat akademicki, przedstawiciele władz miejscowych, wreszcie tłumy publiczności. O godzinie 10 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne w Bazylice.

Po nabożeństwie żałobnym w Bazylice, duchowieństwo unickie odprawiło modły, poczem trumnę złożono do krypty w katedrze wileńskiej.

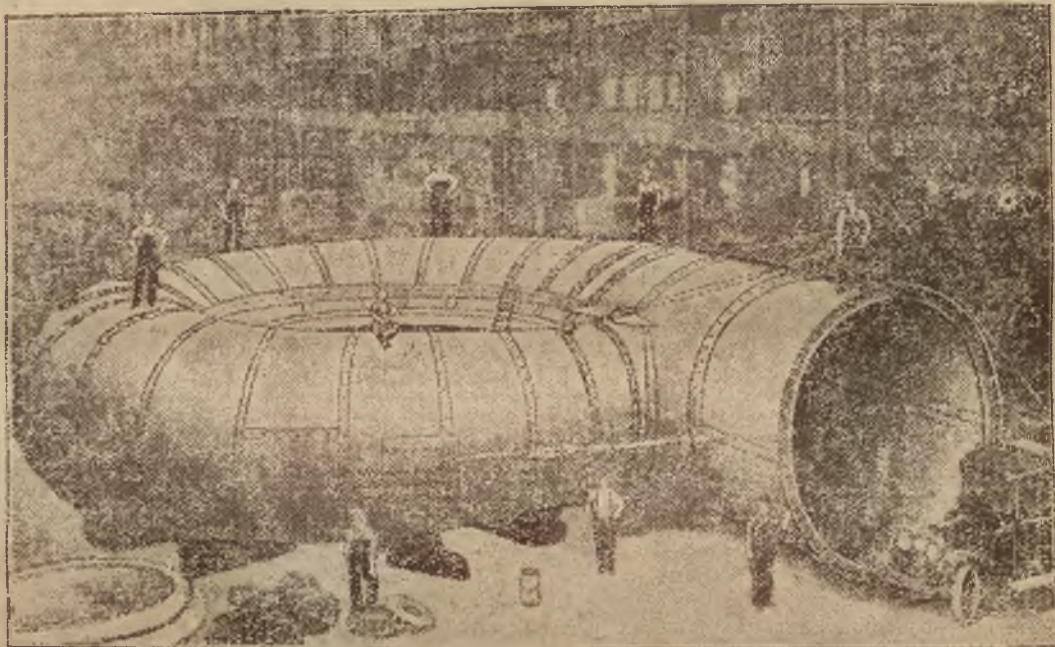
Popołudniu w auli Uniw. St. Batorskiego odbyła się ku czci śp. arc. Cieplaka akademja żałobna, w której wzięli udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, oraz reprezentanci miejscowego społeczeństwa i władz.

O godzinie 21 specjalnym pociągiem odjechali z Wilna Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie Raczkiewicz, Grabski i Żeligowski.

PRZEJĘCIE GRANICY POLSKO-LITEW-SKIEJ PRZEZ K. O. P.

Wilno, 16. marca. (Pat) Wczoraj o godzinie 12 w południe nastąpiło definitywne prze-

Największa turbina świata:



Wielkie zakłady budowy maszyn „Hudson Street” w Bocklynie zbudowały ostatnio olbrzymią turbiną o sile 80.000 kilowatów. Kondensat r tej turbiny waży około 500 ton. Posiada on 12.920 rur, każda oświet. ści 8 metrów. Dwie elektryczne pompy, poruszające się z siłą 500 koni parowych tłoczą wodę do kondensatora.

jęcie granicy polsko-litewskiej przez oddziały VI Brygady K. O. P. W uroczystości przejęcia wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych.

CHEĆ ZDOBYCIA REKORDU ŚWIATOWEGO.

Warszawa. 16. marca. (AW) Jeden z najwybitniejszych polskich lotników, pułkownik-

pilot Rayski, sławny z lotu odbytego w roku ub. Paryż - Konstantynopol - Warszawa na przestrzeni 8 tysięcy kilometrów, zamierza w najbliższym czasie pokusić się o zdobycie rekordu światowego w locie Paryż-Tokio via Moskwa.

FIRMA

435

Józef Reiser

Skład sukna, Lwów, Legionów 45, naprzeciw Teatru wielkiego

poleca na sezon wiosenny i letni materiały męskie i damskie w najnowszych deseniach i kolorach i w najlepszych gatunkach. Staranna usługa i umiarkowane ceny. Tel. 10-79.

Na prawo czy na lewo?

W zainicjowanej przez nas dyskusji w sprawie potrzeby zajęcia przez Rusinów stanowiska lojalnego w obec państwa polskiego, otrzymaliśmy jeden artykuł ze sfer ruskich, zatytułowany „Audiatur et altera pars”.

Jako całość, jest to polemika autora na temat historycznych żalów do Polaków i powtarzanie żalów, a rzekomo świadome prześladowanie Rusinów z powodu nienawiści Polaków, „starej i dawnej”. Nie będziemy wznawiać sporu, o to czy polityka kozacka była dobra, czy zła. Odpowiedź, godna zastanowienia się siłą faktów, które skupiają się w położeniu narodu ruskiego, jako całości w stosunku do dwóch państw, Rosji i Polski.

Polska polityka ma drogę wytkniętą: podtrzymywanie i wzmacnianie kulturalnego i ekonomicznego rozwoju ruskiego społeczeństwa na Rusi Halickiej i pragnie tylko lojalnego i spokojnego współdziałania w tej pracy w państwie, które w obecnej dobie jest wspólnym państwem. Rosyjska dążyła do asymilacji.

Co do tego stanu zaś, jaki panuje obecnie na Ukrainie sowieckiej, nie chcemy bawić się w prorocstwa. Taka próba współżycia z Moskwą, jest bardzo niewyraźna, „ukrainizacja” i założenie Akademii nauk w Kijowie, są tylko, biorąc rzeczy na serio, ramami dla przyszłości. Co z tego wyniknie? Nie wiemy. Ale istnienie bolszewickiej anarchii umysłowej i gospodarczej, kto wie, czy nie przyniesie narodowi ruskiemu większej jeszcze szkody, niż przyniosła anarchia kozacka: tamta zwichnęła życie polityczne narodu, ta zarazi jego ducha i wolność polityczną, może zamienić na ideał społeczny, pozbawiony cech narodowych.

Autor, niezadowolony, że Polacy nie uznają tytułów „Ukraina” i „narod ukraiński”, chociaż prasa warszawska stale a bez krytycznie posługuje się nimi. Wolno każdemu narodowi i państwu nazywać się, jak się mu żywnie podoba, mogą się nawet ustalić najgłupsze tytułatury, ale będą one zawsze w niezgodzie z logiką i nauką. Stany Zjednoczone oświadczyły, że naród, zamieszkujący je, jest „amerykańskim”, chociaż wiadomo, że jest to etnograficzna mieszanina rasy anglo-saskiej, Negrów, Indian (wytepiionych w imię cywilizacji!) i dopływowej kolonizacji. Wolno-ć Tomku w swoim domku. Czesi siabrykowali „narod czesko-słowacki”, a pomieszali Rusinów Węgrów, Niemców i Polaków — i są bardzo ze swego wynalazku zadowoleni. — Chodzi o coś ważniejszego, niż o kwestję nomenklatury narodowej.

Autor uznaje, że położenie Rusinów na Rusi Halickiej jest ciężkie, że są prześladowani: cierpi na tem szkoła, duchowieństwo, język ruski, z urzędu jakoby usunięty. Jest to przesadna drażliwość narodowa, bo względnianie mniejszości polskiej w szkole, a używanie języka państwowego w instytucjach, w wielu razach obowiązkowo, jest koniecznością państwową, wszędzie, gdzie istnieją mniejszości narodowe. Prześladowanie — to tepienie narodowości, czego u nas nie ma. Przecież Rusini wprowadzają na Ukrainie sowieckiej język ruski, usuwają rosyjski, i nie nazywają tego prześladowaniem. Wszelkie sentymentalno-niewinne bajania o tem, jakoby Polacy dążyli do „zmiany duszy” ruskiej, są tak dalece pozbawione podstawy że nawet mówić o tem nie warto.

Uważa o to, jak sądzi autor i wielu roz-

ważnych Rusinów, ażeby z sytuacji, wywołującej rozlicznym niezadowolaniem i żalem, „szukać wyjścia”, bo przecież każdy zdrowo myślący człowiek doskonale rozumie, że nonsensem politycznym byłoby, ażeby dwa narody, mieszkające o miedzę od wieków, ciągle szeszeły na siebie, jak dwa psy, przedzielone płotem.

Postulaty ruskie nie były nigdy, jak się zdaje, jasno i wyraźnie sprecyzowane, ale obracały się zawsze koło bardzo szeroko pojmowanej idei odrębności terytorjalnej. Byłaby to zatem pewnego rodzaju federacja z Polską. Może w dalekiej przyszłości i to będzie możliwe, obecnie brak podstawy kulturalnej, etnograficznej, gospodarczej i politycznej.

Z Litwą była federacja dynastyczna, z Rusią Halicką mogłaby być tylko narodowo-polityczna. Tu zaś następują się inne różnice: jeśli na Ukrainie sowieckiej ludność ruska zajmuje jednolicie zaludnione obszary i ma wspólne wyznanie ortodoksalne, na Rusi Halickiej brak zupełnie tej więzi. Etnograficznie i religijnie ludność ruska jest tak pomieszana z polską, że zale-

Nie wierzcie

że istnieje coś, co by było równie dobre, zdrowe, pożyteczne i wydajne, jak i a href="http://www.kneipp.com">a href="http://www.kneipp.com">kawa słodowa Kneippa! — Kathreiner kawa słodowa Kneippa nie jest zwykłą kawą słodową.

W treści, rzedz się mieści!

R. G. CHESTERTON.

Ponura zbrodnia.

NOWELA KRYMINALNA.

Z angielskiego przełożył T. G.

(Ciąg dalszy.)

— Znalazłem ten list na gościńcu za miastem — rzekł Milton i podał kopertę, owiniętą w gazetę, komisarzowi.

Komisarz wziął ją do rąk i obejrzawszy ją, chciał ją rozerwać.

— Panie komisarzu, lepiej proszę rozciąć — rzekł niski jegomość.

— Dlaczego?

— Czasem jest lepiej nie rozrywać pieczęci listu, zanim się jej nie przegładnie.

— Tak, to prawda — rzekł komisarz.

Był to młody człowiek, który dopiero niedawno temu wstąpił do policji i dzięki protekcji został wkrótce mianowany komisarzem choć jeszcze nie miał doświadczenia w swoim zawodzie. Lecz zrobiono to dla jego ojca, który był wysokim urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Dyrektor policji, obawiając się jednak, aby młody Solways nie popełnił jakiego głupstwa w urzędowaniu, przydzielił do jego biura na stałe starszego ajenta policyjnego Wellsa, który byłby został już mianowany komisarzem, gdyby Solways nie był zajął jego

miejsca. Młody komisarz był więc niejako uczniem Wellsa i — oddajmy mu tę sprawiedliwość — uznawał autorytet ajenta i stosował się do jego wskazówek.

Scyzorykiem rozciął brzegi listu wy dobył ze środka kilka luźnych zapisanych kartek i zaczął je czytać. Wells tymczasem oglądał zaimprovizowaną kopertę.

— Ten list pisała kobieta o blond włosach — rzekł Wells.

Solways i Milton spojrzeli na niego zdziwieni. Ajent trzymał w rękach długi jasny włos, na końcu którego wisiała koperta, do której był chlebem przyklejony.

Wells tymczasem zapytał Miltona:

— Kiedy pan znalazł ten list?

— Przed dwudziestu minutami.

— W jakich okolicznościach?

Milton zdał sprawę krótko i jasno. Wells tymczasem badał jego twarz, z której wyzierała uczciwość. Wejrzenie robotnika budziło zaufanie w jego prawdomówność.

Gdy Milton skończył, stary detektyw zamyslił się.

— Skąd pan wie, że to kobieta pisała ten list. Ten włos jeszcze tego nie dowodzi, w liście niema podpisu a charakter pisma jest raczej męski — rzekł komisarz do ajenta.

— List jest pisany ściętym piórem, więc litery są grube, lecz adres na kopercie jest wypisany ostrym ołówkiem i wyraźnie można poznać charakter kobiecy a poza tem niech pan komisarz spojrzy na odcisk palca na chlebie. Jest tak wyraźny, że od razu widać, iż palec był mały i delikatny a więc kobiecy.

— Meżliwce, że pan ma rację, zresztą to się pokaże.

— Tak! to się jeszcze pokaże — rzekł sucho Wells i sięgnął po płaszcz.

— Możemy najpierw przeczytać co tu jest napisane? — spytał komisarz, widząc, że Wells chce wychodzić.

— Przeczytać będzie można jeszcze później a teraz lepiej iść na miejsce, zanim ślad nie zatrze śladów.

Wells ubrał się, skinął na Miltona, uklonił się lekko komisarzowi i wyszedł z pokoju.

— Chodźmy prędko — rzekł na ulicy do swego towarzysza, puszczając go przed siebie.

Komisarz pozostał w dyżurnym pokoju. Miał zaufanie do Wellsa i był pewny że jego wyprawa nie będzie bezskuteczną. Ze swej strony chciał także coś zdziałać, więc wyciągnął ze szafy książkę z wzorami pisma i porównywał je z otrzymanym listem. Istotnie Wells nie omylił się. Nie można już było wątpić, że list pisała kobieta.

W tem wydał lekki okrzyk.

Natrafiał w książce na próbkę pisma, zupełnie podobną do wypisanego ołówkiem adresem. Pod próbką objaśnienie: Pismo kobiety o spokojnym obłędzie.

Zamyslił się. A więc więziona w dozorze kobieta była obłąkana. Trzeba jednak przeczytać, co pisze. Schował książkę do szafy, usiadł przy biurku i zaczął czytać. Czytał z wolna, studiując sens każdego zdania. Ogarniało go wzburzenie. Po upływie pół godziny skończył.

(C. d. a.)



Pamięci twórcy Ossolineum.

dwie w kilku powiatach dałaby się w jednolitą całość wydzielić. Wspólność zatem terytorja na w obecnej dobie dwóch narodów, Rusinów i Polaków, siłą faktów i logiki musza oba narody do wspólnego współzycia i na tej tylko drodze trzeba szukać wyjścia. Straszy wprawdzie autor Polaków, a może i Rusinów, że „12-sta godzina na zegarze dziejów zbliża się”, ale tego na serjo brać nie należy, bo co do na sprze powiednie nie sprawdzały się nigdy, a co do Rusinów, wędrowały zawsze bardzo krętymi drogami.

Niezaprzeczymy możliwości istnienia państwa Ruskiego w nieokreślonej przyszłości, ale skoro ta przyszłość ani określić się nie da, ani obecna walka z państwem polskim i wielkiej grupy ideologów, nie ma, skutkiem rozlewności żądań, szans urzeczywistnienia, nasuwa się wprost jako konieczność dla obu stron: pogodzenie się ze stanem istniejącym lojalnie i szczerze.

Nie jest to wyrzeczeniem się własnej narodowości, kultury i praw, ale wyrozumiało współzycie z państwem, z którym od wielu wieków losy dziejowe Rusi Halickiej połączyły. Dwie drogi mają Rusini przed sobą: na lewo, do Rosji sowieckiej, droga zarosła chwastami i gubiąca się w omanie stepowym i na prawo — do Polski. W wyborze nie może decydować osobista sympatja, lecz rozum i ważenie dowodów pro i contra.

Życie wspólne z państwem polskim wymaga uregulowania wzajemnego stosunku, lecz zgoda nie wymaga zrzeczenia się własnej narodowości na korzyść polskiej. Nie ma tak głupich Polaków w Polsce, którzyby tego żądali.

Rusini wiedzą doskonale o tem, że w Europie istnieją państwa o wysokiej kulturze i jednolitej państwowości, gdzie prawa mniejszości narodowych nie tylko nie są szanowane, ale zgola uwzględniane jedynie prawie wyłącznie w sferze szkoły ludowej. Spaja to narody idea wspólności państwowej jako więź historyczna. Walonowie i Flamandowie tworzą Belgję, państwo posługujące się językiem francuskim. Dzisiejszy reprezentant Belgji w Lidze Narodów, Vanderwelde, nie zna nawet języka ojczystego, wystarcza mu państwowy. W W. Brytanji różnice jeszcze bardziej jaskrawe: podbita Szkocja wyrzekła się języka ojczystego, co nie przeszkodziło Mac - Donaldowi być premierem Anglii. Walijszczyk zadowolają się szkołą ludową, co nie przeszkodziło Eloyd Georgowi być przez czas jakiś kierownikiem polityki europejskiej. Irlandczycy woleli zdecydować się na podział kraju, byle coś uzyskać, chociaż zatracili doszczętnie język ojczysty. „Melodje iryjskie” „Tomasza Moora” pisane są po angielsku.

To wszystko nie przeszkodziło utworzyć wspólność interesów państwowych ani w Belgji, ani w W. Brytanji. O ileż lepsze, o ileż silniejsze jest położenie Rusinów w Polsce. Do niezgody i prześladowania nie ma u nas realnych podstaw, przeszkoda leży w czynnikach, opanowanych przedwczesną megalomanią polityczną. Zamiast dążyć do celu powoli, spokojnie i zgodnie Rusini chcą wszystko zdobyć na bagnety! — Cześć rozsądna i umiarkowana pragnie zgody, współpracy i lojalnie iść z Polską — na prawo, mniejsza nie chce pogodzić się z realnymi warunkami życia i ciągle patrzy za Zbrucz — na lewo. Na prawej stronie znajdzie żywotny naród polski, na lewej musi się spotkać z obroną przez Rosję swojej całości i praw.

Trzeba na coś się zgodzić, bo od tego i dalsze życie narodu ruskiego w Polsce zależy. Inaczej traktuje się przyjaciół, a inaczej wrogów.

Sto lat temu, na obcej ziemi u schyłku życia ociemniały zupełnie, zmarł człowiek, z którego nazwiskiem związane jest na zawsze powstanie jednej z największych instytucji naukowych w Polsce — zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie. Twórcą tej wysokiego znaczenia instytucji, która tak ważną odegrała rolę w dziejach kultury umysłowej Lwowa i całego kraju w czasach najsroźszego ucisku germanizacyjnego — Józef Maksymiljan hrabia z Teczyna Ossoliński — dziełem tem postawił sobie za życia pomnik trwalszy od piżu, pomnik, który po wieczne czasy świadczyć będzie o jego wielkoduszności i prawdziwie obywatelskim sposobie myślenia.

Bo niełatwem było dzieło, którego przeprowadzenie Ossoliński za cel życia sobie postawił. Były to czasy, gdy zaborecy rząd austriacki wycięzał wszystkie siły, aby tłumić wszelki odruch życia narodowego w tej części Polski, która do niedawna nosiła nazwę Galicji, i na wszystkiemu niemieckie wyćisnąć piętno. Wszędzie panowała niemczyzna, prześladowaniom i represjom ulegało wszystko, co nosiło choćby tylko pozory odrębności narodowej. Metternichowski system zgermanizowania kraju i ludności jego stosowano w każdej dziedzinie życia. Urzędy, szkolnictwo, prasa, literatura, teatr — wszystko to pozostawało pod uciskiem śruby germanizacyjnej.

nastąpiło aż w październiku 1833 r. Przyczyną tego opóźnienia w zrealizowaniu myśli szlachetnego fundatora były przeszkody tak techniczne, jak i finansowe. Do tych przeszkód dołączyły się później jeszcze inne w postaci szykan i prześladowań ze strony władz austriackich. W r. 1834 spadła na zakład, który był solą w oku policji, pierwsza rewizja, za nią nastąpiła wkrótce druga, a rezultatem było aresztowanie dyrektora Konstantego Słotwińskiego pod zarzutem rozpowszechniania zabronionych druków. Jakże to były te zabronione druki, o tem ni owi najlepiej tytuł jednego z nich. Były to „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” Mickiewicza! Następstwem tego... strasznego odkrycia miało być nawet zamknięcie zupełnie zakładu, lecz skończyło się na zamknięciu czytelnicy i drukarni, oraz na sąsądzeniu dyr. Słotwińskiego i praktykanta Aleksandra Komarnickiego. Pierwszy przeszedł na ośm lat, drugi na sześć lat do Kufsteinu.

I później także zakład Ossolińskich niejednokrotnie jeszcze ulegał represjom ze strony władz. Przetrwał jednak wszystkie kieski i rozwijając się, mimo stawianych mu przeszkód, coraz bardziej i coraz piękniej, stanął w rządzie najznakomitszych i najzasobniejszych instytucji tego rodzaju na ziemiach polskich. Dziś jest chlubą nie tylko Lwowa samego, ale całego kraju, któ-



W takich warunkach zamiysł stworzenia instytucji, która z przeznaczenia swego miała stać się ośrodkiem dla polskiego ruchu umysłowego w kraju, nie mógł być mile widzianym w sferach, których celem naczelnym było właśnie niedopuszczenie do odrodzenia kulturalnego kraju w duchu polskim i tłumienie w zarodku wszelkich w tym względzie zamierzeń. Dzięki jednak stosunkom i wpływom na dworze wiedeńskim powiodło się Ossolińskiemu uzyskać pozwolenie na założenie biblioteki publicznej. Początkowo miała ona stanąć w Zamościu, lecz gdy Zamość przeszedł pod władzę rosyjską, Ossoliński obrał Lwów na siedzibę dla zamierzonej fundacji.

W tym celu nabył dnia 26. marca 1817 r. na licytacji publicznej budynku dawnego klasztoru Karmelitanek trzewickowych, przeznaczając je na pomieszczenie zbiorów, przekazanych przez niego na własność krajowi. Jednocześnie ułożył statut fundacji, w którym zapewnił bibliotecę podstawy bytu i rozwoju, zapisując na ten cel dochody z dóbr swoich. W sześć lat później Ossoliński zawarł umowę z ks. Henrykiem Lubomirskim, na podstawie której z biblioteką została połączona zbiory muzealne przeworskie jako Muzeum imienia Lubomirskich, a ordynacji przeworskiej zostali ustanowieni kuratorami fundacji.

Ossoliński nie doczekał otwarcia założonego przez siebie zakładu. Dopiero w rok przeszło po jego śmierci, dnia 19. czerwca 1827 r., położono kamień węgielny pod gmach biblioteczny, a otwarcie czytelnicy publicznej

ry widzi w nim słusznie jedną z najzasłużeńszych, a zarazem najpoważniejszych placówek kultury polskiej na kresach Rzeczypospolitej.

Placówkę tę zaś stworzyła ofiarność jednostki. Stworzył ją człowiek, który rozumiał, czym jest oświata dla społeczeństwa, a rozumiejąc to, poświęcał majątek swój na założenie instytucji, służącej szerzeniu oświaty, nauki i wiedzy. Zasługę Ossolińskiego uznali już współcześni i dali temu swemu uznaniu wyraz przez wybite na cześć jego medału, którego reprodukcję obok zamieszczamy. Na jednej jego stronie znajduje się popiersie Ossolińskiego, okolone odpowiednim napisem, na drugiej widok biblioteki od strony ogrodu według projektu architekty wiedeńskiego, Nobilego. Napis tu umieszczony w przekładzie polskim brzmi: „Murom ojczystym bibliotekę publiczną lwowską ufundował. 1817”.

Medal ten wybiły Stany galicyjskie w 1822 r. W następnym roku Ossoliński utracił wzrok, nadwierzony ślęceniem nad księgami i rękopisami, a w trzy lata później zakończył żywot swój pracowity, poświęcony pracom naukowym i pożytkowi ojczyzny, zostawiając po sobie żywy pomnik w postaci Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, którego stworzenie postawiło go w poczęcie najzasłużeńszych obywateli swego kraju.

H. Cępnik.

Z Targów wiosennych w Lipsku.



Ożywiony ruch na ulicy Pietra, głównej arterji Targów lipskich,

ożar w kinie.

KINO NA DRUGIM PIETRZE — 25 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ NA MIEJSCU. — WIELE OSÓB JEST RANNYCH.

(?) W mieście Nowo-Nikołajewsku w Rosji sowieckiej, jak donosi „Krasnaja gazeta“ wydarzyła się niedawno temu straszna katastrofa, a winę jej ponoszą przedewszystkiem miejscowe władze, które pozwoliły, aby kinoteatr umieścić na drugim piętrze.

Podczas przedstawienia zapalił się film. Ogień przedostał się na widownię i objął przedewszystkiem firanki wełniane, które są draperją otaczają „srebrny“ ekran. Płonienie ogarnęło też sufit; ale już w pierwszym zaraz momencie, gdy publiczność, szczerze wypełniająca widownię, zobaczyła palące się firanki, powstała na sali panika. Wszyscy pobiegli ku wyjściom, gdzie wytworzył się zator z ludzkich ciał.

Tratowano wzajem po sobie, bito, byle utrować sobie drogę do drzwi. Wiele osób rzucało się do okien, skacząc z drugiego piętra na dziedziniec.

Gdy nadjechała straż ogniowa, ogień przedostał się już przez sufit na pierwsze piętro. Schodami nie dało się już nikogo wyratować z kina. Strażacy rozpieli płótna ratunkowe — to znów po drabinie znosili kobiety i dzieci.

W dymie i płomieniach znalazło śmierć 25 osób. Ci zaś, którzy ważyli się wyskoczyć oknem, odnieśli ciężkie rany.

W służbie kryminalnej.

WALKA FUNKCJONARIUSZY KRYMINALNYCH Z PRZESTĘPCAMI. — TRICKI PRZESTĘPCÓW. — ŚMIĄŁY TRICK.

(?) Kryminalistyka — jest to wiedza o nieznych rozgalezieniach. Każda gałąź tej wiedzy posiada swoich specjalistów. W biurze rozpoznawczym są mikroskopisci, fotografowie, daktyloskopisci, a wśród urzędników, którzy zajmują się sprawami włamywań kasowych, domowych, sklepowych, są również specjaliści, znający się na szczegółach tego złodziejskiego fachu.

Przygotowawca pracy urzędników kryminalno-policyjnych jest wstępem dla śledztwa karno-sądowego. Funkcjonariusz kryminalny znajduje się, rzecby można, w ciągłych wyścigach z przestępcą. Przestępca usiłuje zniżyć czujność urzędnika kryminalnego i rozmaitymi trickami wymknąć się starym pościgowi. Tamten zaś myśli o tem ciągle, jak wpaść na jego trop. Ze najmniejszego nawet śladu na miejscu zbrodni stają się często palapka dla przestępcy, rzecz to wiadoma.

Przy włamaniach należy zwrócić uwagę poszkodowanym, aby nie zacierali śladów. Zostawić wszystko tak, jak zastali. Przestępca zdradzi odcisk palców, pozostawionych przy drzwiach, czy na meblach; ślady stóp może nawet jakiś przedmiot drobny, który w zapomnieniu zostawił wjamywawcze na miejscu przestępstwa. Zdradzić przestępce może włos, jaki zostawił na meblu. A czy może być coś niklejszego jak włos? A jednak i taki nikły ślad prowadzi nicraz do oświetlenia zbrodni, gdy sprawę ujmie w swe ręce zreczny detektyw.

Zbiór policyjnych fotografii oraz zbiór zdjęć daktyloskopicznych, stanowi wartościowy środek pomocniczy dla urzędników

kryminalnych. W tym zbiorze odszukują oni przestępcę-recydywistę.

Jak o epidemii czyta się teraz ciągle o fałszerstwach banknotów. Jest to ryzykowne „przedsiębiorstwo“, lecz bardzo intratne. A dziś ryzykuje się właśnie z całą bezczelnością, bo wojna nauczyła ludzi, że takie bezczelne wyzywanie daje obok emocji, triumf zwycięstwa.

Fałszerze banknotów dają „zarobek“ wielu ludziom. Mogą w krótkim czasie dojść do majątku — jak im się zdaje. To zniechęca tych „ryzykantów“.

Nienagannie sfalszować banknotów nie można. To wykluczone. Jeśliby nawet druk ich był doskonały i w najdrobniejszych szczegółach odpowiadał drukowi „prawdziwych“, to zdradzi fałszyk papier. Wystarczy bowiem oku znawcy najmniejsza różnica, destrzeżona w papierze.

Najsympatyczniejszymi typami przestępców są hochstaplerzy. W obcowaniu są njmujący, odznaczają się najeźściej urodą, dobrymi manierami; mają szeroki gest; nie żalują datków na cele dobroczynne. Im większe są ich zalety, elegancja, rozum, wykształcenie, tem większe zyski ciągną z hochstaplerstwa. Tacy nie zadawalają się małymi sumami; oszukują na krocie i miliony. Do mistrzostwa doprowadzili w hochstaplerstwie hrabia Cagliostro, madame Humber i Margareta Kupfer. Świat poznał ich sprawki z głosnych ich procesów.

Tricki, jakimi posługują się dziś rozmaici przestępcy, są na porządku dziennym. Rzeczą kryminalnego urzędnika jest nie dać się zmylić trickami.

W Paryżu „naciągnął“ jakiś hochstapler bogatego jubilera na 20.000 fr. zapomocą następującego śmiałego tricku.

Przed sklep tego jubilera zajechało auto. Z auta wysiadł generał w pełnym uniformie. Prawe ramię miał na temblaku. Generał zażądał, aby mu pokazano do wyboru kilka kolji. Wybrał kosztowny diadem z brylantów i poprosił jubilera, aby tenże w jego imieniu napisał do generałowej, żony jego, bo sam pisać nie może chora reka. Jubiler zgodził się i napisał pod dyktandem generała, co następuje: „Droga żono! Oddawcy tej kartki wręczysz 20.000 fr. na wypłatę korzystnego kupna okazijnego“. Lewą ręką generał podpisał ten list, wyszedł na ulicę, zawołał ekspresa ulicznego i rozkazał, aby autem pojechał do generałowej i przywiózł pieniądze. Ów ekspres, spółnik pseudo-generała, odejnął tegoż podpis z kartki, udał się do żony jubilera i... otrzymał 20.000 fr. W międzyczasie pseudo-generał opuścił sklep jubilerski pod pierwszynie, lepszym pretekstem a spotkawszy się w miejscu umówionem ze spółnikiem, postarał się już o to, aby razem z pieniędzmi, które wyłudził, czymś chnąć mogli obaj za granicę.

Tragiczna śmierć uczynego polskiego.

Pisma polsko-amerykańskie donoszą o tragicznej śmierci, jakiej uległ w Buffalo wybitny uczony polski, dr. Wende, lekarz i profesor dermatolog i na uniwersytecie buffaloskim. Zginął on, dostawszy się pod koła wozu tramwajowego, który przejechał go na śmierć.

Dr. Wende urodził się w roku 1867. Kształcił się w uniwersytecie buffaloskim, potem w pensylwańskim, a wreszcie przebywał w uniwersytetach w Pradze, Wiedniu i Paryżu. Był on prezydentem Stowarzyszenia lekarzy w Stanie N. Jork i całego szeregu innych organizacji, klubów i instytucyj. W czasie wojny był członkiem generalnego sztabu chirurgów w Waszyngtonie. Napisał wiele rozpraw naukowych.

Ohydne morderstwo rabunkowe.

(c) W Wadowicach dokonano ohydne-go morderstwa rabunkowego, którego ofiarą padli małżonkowie Michał i Wiktorja Brankowie. Mieszkali oni w domu, stojącym zupełnie na uboczu. Gdy organa policyjne przybyły na miejsce zbrodni, znalazły w sieni domu zwłoki zamordowanych, z zakneblowanymi ustami i ranami na głowie, które zadali im niewyślądzeni dotąd bandyci jakimś tępem narzędziem.

Mieszkanie Branków zostało kompletnie zdemolowane, czy jednak i co rabusie skradli, na razie trudno stwierdzić, gdyż zamordowane ofiary żyły samotnie, nie otrzymując żadnej służby u siebie, ani też stosunków s siedkich. Brankowie byli bezdzietni. On liczył lat 50, żona jego zaś 55 lat.

Walka z policją o kościół.

Z Meksyku donoszą o krwawych zaburzeniach, które tam wynikły pod kościołem katolickim w chwili, gdy żandarmi usiłowali rozpędzić tłumy wiernych, przeważnie kobiet, przypuszczających, iż policja chce opieczutować kościół zgodnie z rozkazami władz. Kobiety w zapalczywy sposób zaata-

kowały żandarmów. Trzeba było przywołać na pomoc strażaków z sikawkami, ale mimo iż strumieniami wody zalewano tłum, nie odniosło to żadnego skutku. Policja wkońcu użyła broni palnej i rozpedziła tłumy.

Pewna grupa kobiet udała się następnie do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie odbyły się nowe manifestacje, które stłumiono przy pomocy sikawek strażackich. W wyniku tych zajęć czterech mieszkańców odniosło rany, a szef policji ranny został śmiertelnie.



**Muszę płakać Marysieczku -
Znowu nie kupili „Wieczku“.**

KAWA RIEDLA.

Wystawa w państwowej szkole zawodowej żeńskiej.

(1) Już niejednokrotnie zwracaliśmy na łamach „Wieku Nowego” uwagę na ciągły i stały postęp o jaki zabiega państwowa szkoła zawodowa żeńska we Lwowie. Założona w 1922 r. w ciężkich warunkach, otrzymała ta szkoła pomieszczenie w dawnym miejskim Zakładzie sierót katolickich przy ulicy Zielonej. Dotacja państwowa szkoły jest mniej, niż mierna. Dyrektor Wojtów z trudem tylko wykołatał jaki taki zasilek na przybory. Ale pracuje się tam z zapałem, czego dowód nowa wystawa prac uczennic, która otwartą została ubiegłej niedzieli.

Działy tej wystawy obejmują bielizniarstwo, krawiectwo, modniarstwo, hafty, koronkarstwo i pokazy gospodarstwa domowego. Bielizna jest wytworna, acz nie luksusowa, wykonana solidnie i z dużym smakiem artystycznym. Pokazy krawieckie zadziwiają praktyczną pomysłowością. — Modniarstwo może rywalizować z paryskimi wyrobami. Obok przeszliczonych kapeluszy, oglądać tu można wielką rozmaitość torebek damskich do sukien wizytowych i spacerowych, sztuczne kwiaty, szale, oraz inne drobiazgi — wszystko jest bardzo gustowne i naprawdę piękne.

Dział koronkarski zadziwia subtelnością i precyzyjnym wykonaniem. Hafty, oparte głównie na motywach swęjskich, ludowych, stylizowanych bardzo zręcznie, świadczą, że idąc w tym kierunku dalej, mogliśmy w tej gałęzi artystycznego przemysłu pobić wyroby zagraniczne.

Do każdego z tych działów dodano osobne pokazy rysunkowe. Wykonane one zostały również przez uczennice tej szkoły, a można o tych pokazach mówić tylko w superlatywach.

W osobnych pokojach umieszczono wzorową kuchnię i wyroby kulinarne. Dział gospodarstwa domowego, uwidoczniiony w uporządkowanych szafach z bielizną naczyniem stołowym, kuchennym itd., świadczy, że i ten dział prowadzony jest w szkole wzorowo.

Gdyby tylko państwo zechciało nieco ofiarniej uposażyć ten zakład, nie wątpię, że wkrótce już stanąłby na wysokości swego zadania.

Beho procesu Steigera.

Sprawa „kuchennego towarzystwa“.

(d) Jak wiadomo, w procesie przeciw Steigerowi w charakterze świadka był także słuchany absolwent praw, Gustaw Flach, na

dowód, co w kuchni jego rodziców opowiadała pracznka Krawcowa i służąca Kalausek. W czasie tegoż zeznania obrońca dr. Landau pod adresem świadka wyraził się „kuchenne towarzystwo“.

Zwrotem tym uczuł obrażonym p. Flach i zaskarżył dra Landaua o obrazę czci. W sądzie powiatowym Sekcja III przed sędzią dr. Pokornym odbyła się rozprawa, na której sędzia dopuścił dowód prawdy, zaofiarowany

przez brońcę oskarżonego, dra Aksera. Wczoraj właśnie miała się odbyć druga rozprawa przed sędzią dr. Pokornym, która do sali sprowadziła bardzo wiele ciekawych osób, zwłaszcza ze sfery adwokackiej. Tymczasem oskarżyciel prywatny, p. Flach, na rozprawie nie jawił się, wobec czego na wniosek obrońcy dr. Aksera sędzia wydał wyrok, uwalniający dra Landaua od oskarżenia.

Proces polityczny we Lwowie.

15 oskarżonych o zdradę główną.

(d) Zeszłego roku po zamordowaniu śp. Cechnowskiego, aresztowany Bottwin, a następnie rozstrzelany, złożył sensacyjne zeznania co do kółka młodzieży, prowadzącego agitację komunistyczną. Na tej podstawie policja polityczna aresztowała cały szereg osób, z których 15 zatrzymała w więzieniu. Obecnie tym doreczono akt oskarżenia i wyznaczono rozprawę na dzień 12. kwietnia. Prowadzić ją będzie sędzia Angielski.

Pod zarzutem zdrady głównej na ławie oskarżonych zasiadają: 1. Salamon Unischweif, 20 lat, uczeń gimnazjalny; 2. Chana Berkowi-

czówna, 19 lat, freblanka; 3. Roschelesówna Felicia, 18 lat, modniarka; 4. Dawid Brenner, 19 lat, abs. szkoły przemysłowej; 5. Jakób Kremer, 21 lat, czel. ślusarski; 6. Abraham Hochberg, urz. prywatny; 7. Oskar Berkowicz, 21 lat, urz. przyw.; 8. Herman Knoll, 21 lat, handlowiec; 9. Hilel Kranz 21 lat, słuchacz filozofii; 10. Izrael Safier, 19 lat, uczeń gimn.; 11. Abraham Sokal 20 lat, abs. gimn. 12. Izak Engel, 19 lat, krawiec; 13. Markus Goldner, 18 lat, krawiec; 14. Szymon Gruen, 20 lat, monter; 15. Dawid Zahler, 19 lat, uczeń gimn.

Dozorca spadł z drugiego piętra.

Wypadek przy ul. Zborowskich.

(d) Wczoraj w rzeczywistości przy ul. Zborowskich l. 8 wydarzył się niezwykle wypadek, który na szczęście nie zakończył się śmiercią. Oto dozorca tej realności Bazyl Łuczko na drugim piętrze w kurytarzu robił porządek, w czasie czego otworzył okno, wychodzące na podwórze, aby wyrzucić na dół tłumok z bielizna. W chwili, gdy Łuczko tłumok przez

okno zwiesił, wskutek ciężaru tegoż stracił równowagę i wraz z tłumokiem spadł na kruk podwórza.

Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, które ciężko rannego Łuczka przewiozło do powszechnego szpitala. Tu stwierdzono, że doznał on złamania prawej ręki i obrażenia wewnętrznego.

Nie wolno zabierać mebli za podatki.

Skasowanie systemu, który był plagą dla ludności.

(c) Jak wiadomo, dotychczas istniał system wywożenia z mieszkań i biur podatników, zalegających z podatkami, mebli i wogóle urządzeń do składów rządowych. Nie dawało to konkretnych korzyści skarbowi, a natomiast pozbawiało częstokroć właścicieli biur handlowych warsztatów pracy, a domy prywatne najniezbędniejszych sprzętów.

Otóż obecnie, jak donoszą z Warszawy, system ten został zarzucony i odtąd ruchomości mogą być tylko zaopatrywane w odpowie dnia pieczętkę i polecane opiece bądź samego właściciela, bądź zaufanej osoby.

Zwózka mebli do składów rządowych dopuszczalna jest jedynie w wypadkach skonstatowania złośliwości w nieplaceniu podatków przez obywateli, którzy niezbędna na podatki gotówkę posiadają.

Kradzieże i aresztowania.

(d) Wczoraj Kazimierz Bogucki, kierownik budowy sieci telefonicznej, doniósł do policji, że z dachu realności przy ul. Potockiego l. 55 i 57 skradziono miedzianą linkę drucianą. Kradzieży tej dopuścili się dwaj monterzy: Mikołaj Jajajczuk z Krzywczyc i Jan Jarsz, zamieszkały przy ul. Jadwigi.

Na pl. Solskich przytrzymała wczoraj policja Karola Stawarskiego, który sprzedawał tam walizę, pochodzącą z kradzieży.

Jako podejrzanych o kradzież aresztowano trzech osobników, a to Michała Sobolewskiego za kradzież na szkodę M. Zbudowskiego z Ostrowa, Jana Gerszona za kradzież w mieszkaniu Wł. Fedyniaka przy ul. Kościuszki l. 24 i Julię Majakównę za kradzież na szkodę Zielińskiego, właściciela kawiarni Szkołkiej.

Nadto wczoraj do aresztów policyjnych dostała się Anastazja Fego. Ona to z mieszkania Anny Rusinowskiej przy ul. Ruskiej

l. 4 skradła większą ilość bielizny. Ten sam los spotkał Władysława Pohory'esa, bez zajęcia, który na ulicach miasta okradał zamieszcowe wozy.

Święta za darmo.

Pomiędzy stu fantami, przeznaczonymi przez Wydawnictwo „Wiek Nowy”, do rozlosowania pomiędzy biorących udział w rozwiązaniu szarady świątecznej — znajduje się jeden fant zbiorowy, który przypadnie jednemu tylko szczęśliwcowi, a który zdejmie mu z głowy troskę o święta.

Oto, co będzie zawierać los Nr. 58:

- 10 kg. mąki;
- 5 kg. cukru;
- 1 kg. masła;
- 1 szynka, wagi około 5 kg.;
- 2 kg. kielbasy;
- 100 papierosów egipskich;
- 1 flaszka wódki;
- 20 zł. na drobne wydatki.

Lista Nr. 4

osób dopuszczonych do losowania.

1501. Markiewicz Michał, Zamarstynów; 1502. Szpalówna Wanda; 1503. Lochman Maryla; 1504. Kaczyński Benedykt; 1505. Szafir J.; 1506. Tymiech Rudolf; 1507. Janczyszyn Stan.; 1508. Hrycanów Antonina; 1509. Mosszyński Zbigniew; 1510. Galasiewicz Janusia; 1511. Stadnicki Brunon; 1512. Dinner Marja; 1513. Drezowska Janina; 1514. Nowotna Stefanja; 1515. Maksymowicz Włodz.; 1516. Czeczotka Marja; 1517. Hawling Stanisława; 1518. Bazylów Ludwik; 1519. Hrycaj Zofja; 1520. Lödl Wład.

1521. Jurkiewicz Franc.; 1522. Szewczuk Stan.; 1523. Tabor Karolina; 1524. Adamowski Zbigniew; 1525. Brzoza Józefa; 1526. Cebirski Wacław, Tarnopol; 1527. Głazowski M.; 1528. Rogoziewicz Wład.; 1529. Kwaśniewski Tadeusz; 1530. Pełesz Anna; 1531. Haber Custawa, Turka; 1532. Jaworska Irena; 1533. Zwir Wład.; 1534. Pawłowska Julia; 1535. Gulyn Wład.; 1536. Wilt Adam, Zamarstynów; 1537. Barańska Bronisł.; 1538. Schwarz Izrael; 1539. Boziowa Franciszka, Zniesienie; 1540. Wittner Helena, Lewandówka

1541. Hnyda Irena; 1542. Gorezak Miecz. Zamarstynów; 1543. Miśko Marja; 1544. Medycyca Anna; 1545. Dąbrowski Łucjan, Zamarstynów; 1546. Opidowiec Tadeusz, Stanisławów; 1547. Handel E.; 1548. Knoblauch Franc.; 1549. Händel Salka; 1550. Bednarz Jan; 1551. Bendyk Edward; 1552. Salik Ludwik; 1553. Wacheron Stanisława; 1554. Skorcniewicz Tadeusz; 1555. Heilig Marja; 1556. Karabanowski Kazimierz; 1557. Fisch Leon; 1558. Piszkievicz Tadeusz, Winniki; 1559. Droń Katarzyna; 1560. Szczeniak Michał.

1561. Głotkin Wiktor; 1562. Wiśniewska Marja; 1563. Kardela Julian; 1564. Pieleszek Marja; 1565. Barasch Jakób, Zloczów; 1566. Madej Karol; 1567. Mach J.; 1568. Mazurkiewicz Julia; 1569. Twaróg Jan, Lewandówka; 1570. Kaprańska Paulina; 1571. Worobec Włodz.; 1572. Świdarska Eleonora; 1573. Ekes Wiktor; 1574. Halpern Henryk; 1575. Filak Ignacy; 1576. Woźniak Janina, Gródek; 1577. Michajluk Stanisława; 1578. Simper Stan., Lewandówka; 1579. Knao Helena; 1580. Borkowetz Karol.

1581. Lipka Andrzej; 1582. Tokarz Marja; 1583. Heindel Stefanja; 1584. Borsuk Marja; 1585. Weber Julia; 1586. Gerycz Cecylja; 1587. Wessely Zbigniew; 1588. Kornilo Artur; 1589. Tacz Józef, Stryj; 1590. Moos Helena; 1591. Bulkiewicz Józef; 1592. Dobrowolski Jakób; 1593. Woźniczko Bolesław; 1594. Purski Stan.; 1595. Salomon Julia; 1596. Podolak Katarzyna; 1597. Baziuk Stan.; 1598. Konaszewska Helena, Lewandówka; 1599. Lasek Stan.; 1600. Baraniecki Karol.

1601. Tkacz Jan; 1602. Sławik August; 1603. Pieniążek Zdzisław; 1604. Korol Antoni; 1605. Siekierski Ludwik; 1606. Chomici Włodz.; 1607. Taradasz Melena; 1608. Kamiński Roman, Stanisławów; 1609. Borówna Janka, Sygniówka; 1610. Dzieciński Marja; 1611. Raczkiewicz Anna; 1612. Gorezak Józef; 1613. Dorosz Rudolf; 1614. Ksch Franciszka; 1615. Bielecki Stan.; 1616. Wołańska Anna; 1617. Petrów Mirosław, Winniki; 1618. Wierzbicki Franc., Dawidów; 1619. Mazurek Teodora; 1620. Błahaczek Marja.

1621. Langner Karol; 1622. Staszczynski Eugenjusz; 1623. Pardna Wilhelmina; 1624. Baróg Stan., Bogdanówka; 1625. Kulisei Alojzy, Winniki; 1626. Szymaszkiewicz Antoni, Winniki; 1627. Stieber Franc., Zamarstynów; 1628. Biliczka Roman; 1629. Piątowski J., Przemyślany; 1630. Niemczycki Marja, Przemyślany; 1631. Ilkowski Józef; 1632. Akseirad Gustaw, Bogdanówka; 1633. Emerle Katarzyna; 1634. Sozański Roman Horodenka; 1635. Piotrowski Zbigniew; 1636. Michalska Jadwiga; 1637. Zielińska Eugenia; 1638. Cieślak Marcela; 1639. Ehrlich Bernard; 1640. Chrobak Aniela.

1641. Kantowicz Jadzia; 1642. Zółtański Roman; 1643. Zawadzka Zofja; 1644. Pisiewicz Wiktorja; 1645. Magierowski Jakób; 1646. Kaczorowski Karol; 1647. Dradrach Józef; 1648. Choina Józef; 1649. Vogt Stefanja; 1650. Konopka Wacława; 1651. Staszko Rozalja; 1652. Siuta Tadeusz; 1653. Kukawski Marjan; 1654. Datta Stan.; 1655. Kopański Michał; 1656. Schulz Zygmun; 1657. Wierzbicka Stefanja; 1658. Parat Miecz.; 1659. Babin Marja; 1660. Nieznański Jan.

1661. Tauletz Kaz.; 1662. Eljaszów Józef, Bogdanówka; 1663. Zachodyło Katarzyna; 1664. Senyk Stefan; 1665. Smolana Marja; 1666. Wywił Stefanja; 1667. Bielowie; 1668. Senik Marjan; 1669. Tyreha Józefa, Kleparów; 1670. Mirzyński Jedrus; 1671. Marbach Irma; 1672. Wajda Kaz.; 1673. Jansohn Jadwiga; 1674. Jarosz Michał, Pasięki; 1675. Hejmar Wład.; 1676. Sieprawski Józef; 1677. Fabrowski J.; 1678. Petryczkówna Ludmiła, Zniesienie; 1679. Jurkiewicz Julia, Zimna woda; 1680. Sannskiewicz Stanisława.

1681. Domaradzka Marja, Brzeżany; 1682. Poliwka Roman, Kulików; 1683. Mazurkiewicz Karolina; 1684. Czaczkowa Bronisława, Rudki; 1685. Bednarowska Emilia, Zamarstynów; 1686. Cisło Marja; 1687. Gierman Filip, Bogdanówka; 1688. Grüss Marja, Brzuchowice; 1689. Lesiak Henryk; 1690. Jakóbek Ernesta; 1691. Krzaczkowski Apolinary, Dolina; 1692. Parr Filipina; 1693. Bajchorówna Janina; 1694. Nager Ryszard; 1695. Karasiński Bolesław; 1696. Bilińska Henryka; 1697. Gamoń Wład.; 1698. Aszkenaze Norbert; 1699. Głowacki Kaz.; 1700. Karzyński Czesław.

1701. Dobel Janina, Brzuchowice; 1702. Kuszlak Józefa; 1703. Gulaj Emil, Żołynia; 1704. Wrzesniowska Jadwiga, Skole; 1705. Jadiak Marja; 1706. Koblański Jan; 1707. Pryma Michał, Zniesienie; 1708. Trojnarowski Feliks; 1709. Howratkówna Paulina, Stanisławów; 1710. Beluch Ksawery, Przemyśl; 1711. Wojtoniewska Wład., Przemyśl; 1712. Bernstein Bernard; 1713. Pańczyszyn Marja; 1714. Uhrman Feiweł; 1715. Sowinski Józef; 1716. Gardula Wład.; 1717. Sońnicki Antoni, Stanisławów; 1718. Jakubowski J., Bóbrka; 1719. Sperling Bron., Stanisławów; 1720. Rybka Michał, Kleparów.

1721. Orłowska Marja, Kleparów; 1722. Sawkiewicz Roman, Zloczów; 1723. Bloszczyszyn Józef; 1724. Madej Zbigniew, Zloczów; 1725. Osuchowski Eustachy; 1726. Szule Józef; 1727. Witek Tadeusz; 1728. Tyszkowski Franc.; 1729. Dulebina Marja; 1730. Krajczyk Marja, Koniuszki; 1731. Kadłubkiewicz A., Stary Sambor; 1734. Ciechanowski Stan.; 1735. Betfort Charlotta; 1736. Cwernarski Włodz., Zloczów; 1737. Ciciocki Antoni; 1738. Dr. Rapaport Józef, Komarno; 1739. Czarny Nestor, Szczerzec; 1740. Petrus Henryk.

1741. Jakubowska Anna; 1742. Ławrowski J., Brzeżany; 1743. Szyszczak Zygmun; 1744. Olszewska Zofja; 1745. Biesowska Wan-

da; 1746. Lang Kaz., Trembowla; 1747. Borkowska Henryka; 1748. Konikowska Pola; 1749. Borkowska Marja; 1750. Schechner Karol; 1751. Hayduk Tadeusz; 1752. Banach Józef, Zamarstynów; 1753. Kowalska Teresa, Korszów; 1754. Bartłówna Jadwiga; 1755. Bałut Jan; 1756. Zajac Irena; 1757. Łobaziewicz Walerja; 1758. Buczkowska Marja; 1759. Soldatowa Helena; 1760. Wojczyszyn Stanisława

1761. Ostrowski Marjan; 1762. Gryglewski Zygmun; 1763. Simper Rozalja; 1764. Zendałowicz Jan; 1765. Szmigielski Bronisław; 1766. Holowińska Stefanja, Skole; 1767. Ilawrysz J., Rawa r.; 1768. Służańska Nusia; 1769. Kędra Jakób, Kulparków; 1770. Oryszczewicz Józefa; 1771. Skiba Piotr, Kleparów; 1772. Zurek Helena, Bogdanówka; 1773. Zychówka Jan; 1774. Łukasiewicz Irena, Perzenkówka; 1775. Kuchnicka Józefa; 1776. Zybalski J., Żółkiew; 1777. Sołtyk Wład., Hrebenów; 1778. Szczerbińska A., Zydaczów; 1779. Krupka Stan.; 1780. Hałajkówna Jadwiga.

1781. Kukula Zofja; 1782. Geyer Piotr; 1783. Załęska Leonja; 1784. Czelakowska Zofja; 1785. Kapuszczyński Andrzej; 1786. Czerpielowski Tadeusz; 1787. Kromer Edmund; 1788. Morkiewicz Wanda, Zniesienie; 1789. Bednarz Andrzej; 1790. Topolnicki E., Bolechów; 1791. Goldman Reta; 1792. Orlicz Ludwik; 1793. Jaworski Leon; 1794. Kleves Eugenjusz; 1795. Freundlich Ludmiła; 1796. Tabak Marja; 1797. Szymański Franc.; 1798. Barciehowska Marja; 1799. Pierzechawka Jan; 1800. Dąbrowski Teofil.

1801. Baziuk Eugenjusz; 1802. Lebnert Wilunia; 1803. Schlaf Ada; 1804. Dziaduch Jan; 1805. Szklarczyk Ludwika; 1806. Kafłuk Jan, Skwarzawa; 1807. Skomorowska Klauudia, Przemyśl; 1808. Friedrich Henryk; 1809. Czarnuchowa M., Przemyśl; 1810. Car Wład.; 1811. Krechowicz Wład., Zniesienie; 1812. Osowska Szcześna Janina; 1813. Klewarowa H. Rawa r.; 1814. Cybyk Bogdan; 1815. Fabry Jerzy; 1816. Dobuszevska L., Borysław; 1817. Korke Charlotte; 1818. Torchowska Stefanja; 1819. Borthówna Marja; 1820. Jurkówna J., Janów.

1821. Połakowski M. Wł.; 1822. Kozicka J. Borysław; 1823. Madecyca Julia; 1824. Kąkol Józ., Zimna Woda; 1825. Nabak Hilary; 1826. Stonóg Alojzy, Zniesienie; 1827. Bczes Karol; 1828. Laufer Ojzasz; 1829. Dobosz Mch.; 1830. Korman Miecz., Lewandówka; 1831. Singer Miecz.; 1832. Pukas Marja; 1833. Jurkiewicz G., Tarnopol; 1834. Haubrich J.; 1835. Bohrer B., Tarnopol; 1836. Kozakiewicz Z., Stanisławów; 1837. Klimkówna Fusia; 1838. Krajduba Józ.; 1839. Peller Kazimiera; 1840. Wołtych Marja, Jałowiec.

Janicka Cz., Zamarstynów; 1842. Woitów M., Zamarstynów; 1843. Kucelman Danusia; 1844. Hajurich R., Wistowa; 1845. Pernala Adam, Dawidów; 1846. Loeffler Zofja; 1847. Bernstein Natan; 1848. Strusiński G., Janów; 1849. Strzelecka Emilia, Zamarstynów; 1850. Tryj Wiktorja; 1851. Wołańska Anna; 1852. Babcz Kazim.; 1853. Salanzanka Stef.; 1854. Kowal Bazyli; 1855. Kleinmann Sydonja; 1856. Roth Wład.; 1857. Sowa Józ., Rzesna P.; 1858. Hanke Janina; 1859. Trojan Apolonja; 1860. Winiarska J., Zamarstynów.

1861. Sochań Leop.; 1862. Baniak Aniela, Bogdanówka; 1863. Osada Kazim.; 1864. Pierzechawka Marjan; 1865. Gustek Antoni; 1866. Zlochowska M., Zniesienie; 1867. Myszek Helena; 1868. Korzeniowski St., Zakopane; 1869. Eberhardt Roman; 1870. Bredy Ojzela; 1871. Derewianka W., Zniesienie; 1872. Szul J.; 1873. Chrzaszcz R., Zniesienie; 1874. Wróblewski E., Lewandówka; 1875. Bromberg Janina; 1876. Friedman Zygmun; 1877. Blicharska Marja; 1878. Łuczyszyn Michał; 1879. Rosenbaum Wilhelm; 1880. Macielowski J.

1881. Kasprów St.; 1882. Girzankowski Edward; 1883. Wiśniewska Marja; 1884. Pawlaczek Eugenjusz; 1885. Niedźwiecka Marja; 1886. Alweil N.; 1887. Bojkowska Michalina; 1888. Wasylko Michał; 1889. Chirowski Roman; 1890. Deresz Zbigniew; 1891. Targalska Kaz.; 1892. Opiał Franc.; 1893. Jaroszczak Andrzej; 1894. Pawlusowa Stef.; 1895. Tynicki Kazim.; 1896. Kozak Włodz.; 1897. Polonczyk Zdzist.; 1898. Martini Marja; 1899. Kucharski N., Lewandówka; 1900. Cebartowski Piotr.

1901 Ostrowicz J., Głubczyca; 1902 Domnik Gł.
zeta; 1903 Nass Jakób, Gliniany; 1904 Taubman B.,
Stanisławów; 1905 Klus Eugenia; 1906 Rożek Sta-
niława, Krakowiec; 1907 Opyrczał A., Stryj; 1908
Löfflinger Henryk; 1909 Landau Cecylia; 1910 Lau-
ter Jakób; 1911 Müller J., Olszanica; 1912 Kacza-
rowski F., Buczac; 1913 Iur Manrycy; 1914 Wajda
Pawel; 1915 Koczybała Roman; 1916 Feder Karol;
1917 Rybak Anela; 1918 Kaczerowski Zbign.; 1919
Kędziśzawski Teofil; 1920 Lewicka Jadwiga.

1921 Hnatyk Teodor; 1922 Kowal Franc.; 1923
Kobian Maryś; 1924 Związek Stet.; 1925 Baumrin
H., Wańkowa; 1926 Zielińska Wanda; 1927 Seile-
gel E., Kulparków; 1928 Krupski Marjan; 1929 Pala-
mar Zbign.; 1930 Szostek Junina; 1931 Meakes Olga;
1932 Gosławski Tadeusz; 1933 Białostowa Jadw.;
1934 Schönhofer Fryd., Kieparów; 1935 Schmalen-
berger Beischer P., Turka; 1936 Narzissenfeld J.;
1937 Karnasiewicz Adam; 1938 Koruna Aleks.; 1939
Pędówna Kaz.; 1940 Nowicka Kazim.

1941 Wałaszkiwicz Tad.; 1942 Kroczak Ry-
szard; 1943 Krzanowski Jerzy; 1944 Małaczuk
Stet.; 1945 Agid Emil; 1946 Purret Janina; 1947 Szül-
ler Marja; 1948 Świtalski Jan; 1949 Chojnacki Kaz.;
1950 Starzewski Kazim.; 1951 Mark Józefa; 1952
Borowianka Felcja; 1953 Zaborski Jędrzej; 1954
Zdziencki Juliusz; 1955 Kaczmar Marja, Zamarsty-
now; 1956 Gryniwicz Wład.; 1957 Wóciak Marjan;
1958 Grucha Józef; 1959 Iwanowska Honorata; 1960
Zaleski Michał.

Odpowiedzi w sprawie Szarady.

19) Zgłoszenia bez nazwisk. Wczoraj znowu o-
trzymaliśmy dwa zgłoszenia bez nazwisk i adresów.

20) Zakroczyński St., Lwów: Rozwiązanie nie
trafiło. Do losowania Pani nie dopuszczony.

21) Guttman Leon, Lwów. Tylko w dru-
ku zasłał pomyłką. Zgłoszenie Pana ma Nr.
549. Wszystko jest w porządku.

22) Fischer Marja, Lwów. Możliwe, że
w losowaniu będzie Pani miała szczęście.

23) Rzeszowska Władysława, Lwów.
Dziękujemy za życzenia.

24) Schulz Józef, Lwów. Panu także
dziękujemy za życzenia. Los pański będzie
w urnie.

25) Nazywam się Myszczecka, już jestem
dużą dziewczką, zajmam chętnie szynkę,
robiąc wesołą minkę. — Dobra też cze-
kadka, lecz nie dostanę od Tatka. A więc
bywaj wygrana, danaż moja dana!... Au-
torke tego wierszyka prosimy o podanie na-
zwiska, a wtedy zgłoszenie będzie ważne.

26) Wojtków Antoni, Pobereże. Rozwią-
zanie i zgłoszenie dobre. Tymi dniami na-
zwisko Pana będzie wydrukowane.

27) Obód Ludwika, Lwów. Jesteśmy ró-
wnież zdania, że z okazji imienin powinna
Pani wygrać upatrzoną z góry Nr. 58.

28) Goldhaber Salomon, Lwów. Roz-
wiązanie dobre, dziękujemy za życzenia.

29) Biedówna Anna, Zamarstwrów. Na-
zwanie nie ma żadnej pomyłki. Pod Nr. 4
jest p. Julja Biedówna, zam. przy placu
Halickim. Nazwisko Pani będzie wydru-
kowane.

30) Maczka Marjan, Lwów. Rozwiązanie
dobre i bardzo porządnie napisane.

Pech z wygraną dolarówką.

Jak to donieśliśmy onegdaj pecha z wy-
graną dolarówki miał inkasent P. K. O. p. Go-
solewski. Oto dolarówkę, na którą padła głów-
na wygrana w kwocie 40.000 dolarów na ty-
dzień przed ciągnięciem sprzedał kolegom.
Fakt ten przypomina podobny wypadek, jaki
taki zdarzył się przed wojną. W Haliczu zaję-
ci byli m. i. trzej urzędnicy u firmy bar. Groe-
dlów, którzy razem mieszkali w zabudowa-
niach należących do firmy. Owi trzej urzęd-
nicy zakupili wspólnie 6 losów. Jak dłu-
go między żonami owych urzędników była
harmonia, tak długo wszystko było w porząd-

UPIÓR w OPERZE

Dziś
w Apollo
16070

Karty zniżk. i wo nego wstępu ważne tylko na 1-szy program o g. 4-tej pop.

ku. Ale, że wszystko na świecie ma swój ko-
niec, przeto i przyjaźń między żonami ich
skończyła się gniewem. Wówczas zaczęły się
nieporozumienia, a epilogiem tego było, że po-
stanowiono rozdzielić się losami i każdy z
nich wziął sobie po dwa losy. W kilka dni po
tym podziale, na jeden los, przypadły z po-
działu urzędnikowi Rotsteinowi, padła wy-
grana w kwocie 300.000 kor. Można sobie wy-
obrazić, jaka konsternacja była w domu o-
wych dwóch pozostałych urzędników, którzy
wskutek owego fatalnego podziału pozbawie-
ni zostali wygranej.

Konferencja kolejowa polsko-rum. we Lwowie.

Lwów, 17. marca.

(s) 17. bm. rozpoczęła się we Lwowie
3-dniowa konferencja kolejowa polsko-rumu-
ńska, w której wezmą udział przedstawiciele
obu państw. Konferencja ta ma na celu usta-
lenie bezpośrednich taryf związkowych mię-
dzy Polską a Rumunią oraz stworzenie bez-
pośredniej taryfy lądowo-morskiej w transy-
cie przez Rumunję.

Chodzi tu o ułatwienia eksportowe i do-
godne połączenia z Dalekim Wschodem. Prze-
wodnictwo konferencji spoczywa w rękach
polskich.

Delegacji polskiej przewodniczy naczel-
nik wydziału Min. kolei p. dr. Zygmunt Ta-
szycki. Dyrekcja lwowska reprezentowana
jest przez dyrektora Wydziału handlowego p.
dra Stan. Świągosta. Po konferencji wyjeżdża-
ją przedstawiciel Min. kol. p. dr. Tasycki i
delegat dyrekcji lwowskiej dr. Świągost na
konferencję polsko-węgierską (23. marca) ma-
jącą na celu opracowanie taryf bezpośrednich
towarowych między Polską, a Węgrami.

Hrabina Cathcart nie chce opuścić Ameryki.

Ustąpi tylko przed siłą.

(b) Jak donosiliśmy w „Wiek Nowym“,
hrabinie Cathcart, która jest rozwódką, za-
broniły władze amerykańskie pobytu w Sta-
nach Zjednoczonych. Udzielono jej tylko
krótkego czasu na zatrzymanie się w No-
wym Jorku. Niedawno upłynął termin, ale
hrabina Cathcart oświadczyła, że nie wy-
jdzie i przeżywa nadal w swoim hotelu.
Władom oświadczyła również, że tylko
szczęśliwym chłopcom udało ją wyrwać
z hotelu. W każdym razie pałacu Cathcart
stanie przed sądem, celem złożenia swojego
oświadczenia.

Zbrodniczy telegram.

Od naszego korespondenta.

(jr.) We wsi Suchodole w Czechosło-
wacji, otrzymał wieśniak Niemcezek telegram,
że los jego wygrał przy ostatnim ciągnięciu
loterii państwowej 100 000 Kc. Telegram
podpisany był słowem „Bank“. Wiadomość
o tem rozniosła się naturalnie po całej oko-

licy, toteż gdy w krótki czas po'em zjawiło
się po wsiach kilka agentów, sprzedających
losy, robili oni wspaniałe interesy, wskazu-
jąc na wygraną Niemcezka i sprzedali mnós-
twa losów. Po kilku jednak dniach, w ciągu
których Niemcezek tonął w szczęśliwym u-
pojeniu i wzbudził zazdrość wszystkich są-
siadów, wyszło na jaw, że telegram był
fałszywy i Niemcezek nie wygrał niczego.
Telegram był tylko sprytnym trickiem agen-
tów, którzy nie zawiedli się też na łatwo-
wierności ludzkiej. Policja wszczęła za nimi
poszukiwania.

Przestępczość w Ameryce.

Przestępczość w wielkich centrach mle-
jskich Stanów Zjednoczonych wzrasta z roku
na rok. Gubernator stanu N. Jork przedsta-
wił rządowi raport ogólny o wzroście po-
pełnionych zbrodni, z którego wynika, iż w
r. 1924 dokonano 11.000 zabójstw i mor-
derstw na terytorjum Stanów Zjednoczonych;
w r. 1923 liczba ta sięgała 10.000; w r.
1922 — 9500.

Chicago, miasto z 3 miljonową ludno-
ścią, zarejestrowało na swem terytorjum w
r. 1924 aż 359 wypadków zabójstwa, won-
czas, gdy w całej Anglii popełniono w tym
samym czasie tylko 150 zabójstw. W N.wym
Jo ko naliczono 262 fakty morderstw — w
Londynie zaś 43.

Komentując ten niepokojący objaw, gu-
bernator Smith domaga się od rządu po-
wzięcia zarządzeń prewencyjnych oraz zmian
w ustawodawstwie karnym.

Skradzione akta procesu mordercy.

Znanym jest naszym Czytelnikom z po-
przednich relacji sprawa zamordowania bo-
gatego węgierskiego przemysłowca Egydi'e-
go przez jego zięcia, Dra Artura Froreicha.
Obecnie afera ta znów p. zypomniała się
opinii publicznej: Oto niejaki Juliusz Kersi,
durnista sądowy w Budapeszcie ukradł
z depozytu sądowego wszystkie akta sprawy
Froreicha i uciekł do Francji, gdzie próbo-
wał wstąpić do legii cudzoziemskiej, lecz
został przedtem ujęty przez policję francu-
ską i wydany Węgom.

Prawdopodobnie Kersi chciał owe akta
sprzedać za dobre pieniądze rodzinie Fro-
reicha i w ten sposób przyczynić się do re-
wizji procesu i uwolnienia mordercy z wię-
zienia.

PROCES O ZABÓJSTWO MATTEOT- TIEGO.

Rzym, 16. marca. (Pat) Przed sądem przy-
sięgłych w Chioti rozpoczął się dziś rano pro-
ces o zabójstwo Matteotti'ego.

W toczącej się tu rozprawie o zabójstwo
Matteotti'ego zeznawał główny oskarżony
Damini, który oświadczył, iż po podróży do
Francji przekonał się, iż istniało porozumienie
między włoskimi czynnikami przewrotnymi

bawiacymi we Francji, a włoskim stronni-ctwem socjalistów, w którym Matteotti był najwybitniejszym członkiem. Po dokonaniu w Paryżu zamordowaniu faszysty Corserwiego, Dumini postanowił ścisły nadzór nad Matteottim. Ten ostatni został w tym czasie porwany i wywieziony samochodem z Rzymu, celem wydobycia od niego zeznań o jego działalności. W czasie jazdy Matteotti

zmarł nagle skutkiem krwotoku płucnego. Wówczas Dumini i jego towarzysze, obawiając się konsekwencji, spalili zwłoki i odzież. Dumini przyjmuje na siebie odpowiedzialność za inicjatywę porwania Matteottiego. Po Duminiem zeznawali inni oskarżeni, wypierając się udziału w wypadkach, i zapewniając, iż w tym czasie w interesach osobistych bawili w Rzymie.

W związku z tem obiegają pogłoski, że rząd Svehli poda się do dymisji, a w jego miejsce weidzie gabinet urzędniczy.

MIANOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Znany historyk literatury prof. Fortunat Strowski, rodem z Polski, którego córki przebywały w Polsce, został mianowany członkiem Akademii nauk moralnych i politycznych w Paryżu.

HERBATA POLITYCZNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z inicjatywy posła Kościałkowskiego odbyła się wczoraj t. zw. herbata polityczna, w której wzięli udział marszałek Piłsudski, posłowie ze stronnictw lewicowych, nienależących do koalicji rządowej, oraz przedstawiciele N. P. R. Na zebraniu tem omawiano żywo sytuację gospodarczą i finansową państwa, dyskutując na temi sprawami do późnej nocy.

STPICZYŃSKI UNIEWINNIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W głośniejszej sprawie sądowej generała Zagórskiego przeciw redaktorowi Wojciechowi Stpiczyńskiemu, trybunał wydał wyrok niewinniający oskarżonego z zarzutu zniesławienia generała Zagórskiego.

Fiasko obrad genewskich.

Wspólne oświadczenie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Genewa. 16. marca (Pat) Agencja Havasa. Państwa, które podpisały układy w Locarno, nie wyłączając Niemiec, ogłaszają wspólne oświadczenie, stwierdzające, iż ubolewają one z powodu niemożności osiągnięcia w obecnej chwili zamierzonego celu, po-

twierdzają mocne postanowienie nadal wspólnie pracować, aby w całości utrzymać oraz dalej rozwijać dzieło pokoju, oraz dają wyraz przeświadczeniu, że wrześniowe Zgromadzenie Ligi Narodów przewycięży obecne trudności.

Uratowane pozory.

Polityka locarneńska w niczem nie została naruszona!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) „Kurjer Poranny“ donosi, że wezwanie premiera Skrzyńskiego na prywatny seans członków Rady Ligi, wywołało żywe poruszenie w gmachu Ligi. Wkrótce potem rozczła się pogłoska, że wobec małej nadziei nadejścia dzisiaj odpowiedzi ze strony Brazylii, czynione są już przygotowania do odroczenia przyjęcia Niemiec do Rady Ligi na wrzesień.

Enuncjacja locarnistów, do której przyjęcia wezwano także premiera Skrzyńskiego, była niewątpliwie nłożona za poprzednim porozumieniem się z Niemcami, dla których odroczenie całej sprawy było miłsze, niż wejście ich do Rady Ligi razem z Polską. W ten sposób uratowane zostały pozory, że polityka locarneńska w zasadach

swoich w niczem nie została naruszona. — Sam jednak delemat pozostał nierozwiązany. —

Dla Niemców jednak wynika z dotychczasowego rezultatu obrad genewskich naka, której sens powinni zrozumieć w ten sposób, iż o odniesieniu pełnego zwycięstwa nie mogą marzyć także i na sesji wrześniowej.

Co do Polski, to taktyka jej w Genewie nie może ścignąć na siebie żadnych zarzutów, jakoby w czemkolwiek przyczyniła się do rozbitcia rokowań. (Sądząc z depesz, jakie nadeszły z Genewy, trudno wogóle mówić o „taktyce Polski“ na terenie genewskim). —

Gielda lwowska.

Lwów, 17. marca.

W ciągu dnia wczorajszego dolar efektywny na giełdzie nieściądnął z 820 zł. rano doszedł w godzinach popołudniowych do zł. 850, przy tendencji zwykłej. Powodem zwykły jest w pierwszym rzędzie ograniczenie do minimum przedziałów walut i dewiz przez Bank Polski na giełdzie warszawskiej, co zmusza tych, którzy w drodze normalnej nie mogą otrzymać walut i dewiz, a mają termin we płatności, do szukania ich na czarnej giełdzie.

Natomiast na giełdzie walutowo-dewizowej pnowała zupełna stagnacja. Nie doszło ani do jednej transakcji, gdyż cały obrót walutowy na złoto przeszedł się a czarną giełdę.

Bank Polski utrzymywał dolara na kursie zł. 790, inne dewizy również na tym samym parytecie.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby, po kursach naogół niezmiennych. Notowano: Bank H potoczny 42 i 43 gr., Br wary zł. 820 i 825, Chodorów 420, Gazolina 140, O kos 70 gr., Tespy 280 i 290.

Z niekotowanych: Jaworzno zł. 615 i 620, Gazy wschodnie 975, Lesienica 925, Gazy zachodnie 55 i 60 gr., Bank Polski 49 zł.

Na dzisiejszej giełdzie porannej kurs dolara 822—823.

Fundamentem pokoju europejskiego

jest wejście Polski do Rady Ligi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) O nastrojach genewskich po rozbitciu się rokowań podaje szereg ciekawych wiadomości korespondent „Ekspresa Porannego“. Gdy przedstawiciel Polski, premier Skrzyński, wyszedł po całogodzinnej naradzie z sali obrad, w której zebrani byli ci, co podpisali pakt locarneński, wypowiedział te słowa: „Polska żałuje bardzo, że doszło do tak negatywnego rezultatu. Państwa bezpośrednio zainteresowane w kwestjach polityki, której podwaliny położono w Locar-

no, mogą być jednakowo dumne z tego, że nie przyczyniły się niczem do takiego epilogu. Polska w każdym razie wynosi z tej platonicznej sesji wielką korzyść moralną, wszystkie bowiem narody — nie wyłączając naszych najbliższych sąsiadów, Niemiec — uznały zgođnie, że Polska winna wejść do Rady Ligi nie drogą hazardu wyborczego, lecz jednocześnie z Niemcami. I to zostało uznane za fundament pokoju europejskiego.“

Ponowne zajęcie strefy Kolońskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dziennik włoski „Popolo d'Italia“ w depeszy, otrzymanej z Genewy jeszcze przed rozbitciem się obrad, donosił, że jeśli Niemcy w Genewie nie zadowolą swego

niesustępliwego starostwa, to wówczas przyjęcie ich do Rady Ligi zostanie odroczone do września, a Francja, Anglja i Belgja zajmą ponownie strefę kolońską.

GABINET CZESKI USTAPI.

Praga. 16. marca. (Pat) Stan zdrowia premiera Svehli pogorszył się, tak dalece, że mu-

si on udać się na kilkumiesięczny pobyt na łudnie. Zastępować go będzie minister Bechyne, którego zdrowie jest również nadwatłone.

Niebezpieczny pojedynek na scenie.

Gdy się jest niezręcznym, można nawet drewnianym mieczem teatralnym zranić przeciwnika.

(?) Podczas przedstawienia „Walkiry“ Wagnera w operze Metropolitan w Nowym Jorku, zdarzył się na scenie wypadek, który miał bardzo poważne następstwa. Oto kiedy w drugim akcie rozstrzygnąć ma pojedynek między Hundingiem, a Zygmuntem, bożek Wotan na cze po stronie Hundinga i on to właściwie paruje ciosy Zygmunta. Podczas tego pojedynku tenor Laubenthal grający Zygmunta z taką siłą natarł na Bolmena Watona, że mieczem skaleczył mu nos i spowodował silny krwotok. Przedstawienie musiało przerwać.

Teatr Świełny

DZIS 17. B. M.

WIELKA PREMIERA

W ostatniej chwili udało nam się pozyskać najnowszy i najsensacyjniejszy szlagier tego sezonu p. t. 16077

„PALACE”

TANCERZ MOJEJ ZONY

W głów. rolach: **MARJA KORDA**, **WILLI FRITSCH** (z „Czaru Walca”) i **MICHAŁ V. RKOŃYI**. — Szyk, elegancja, wytworność... Tancerze, tancerki, szampa... Coty, Guerlain, Houbigant... Puder, słówek, róż... Jaz-band, saksofon, banjo... Bues, Florida, Charleston... Mumm, Cliquot, Pommery... Cocktail... Weselność, upojenie, szala... Cały Wzrusz miłości...
Bilety wolne i ulgowe przez pierwsze 6 dni nieważne.



Legjonów 1-3

Koło żyd. przechodzi do opozycji. Wniosek senatora Rothenstreicha.

(Telefoniem od naszego koresp. adena.)

Warszawa. (z) Sejmowe Koło Żydowskie zgodnie z powziętą na poprzednim posiedzeniu uchwałą, zakończyło wczoraj dyskusję nad referatem posła Hartgłasa w sprawie po-

statutów i polityki Koła. Senator Rothenstreich zgłosił wniosek o przejście Koła Żydowskiego do opozycji względem obecnego rządu.

Zwyczajka kursu dolara.

Akcją zwykłą kierują Niemcy.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dzień wczorajszy na giełdzie warszawskiej rozpoczął się pod znakiem zwykłego kursu dolara. Podnieta w tym kierunku przyszła z Katowic, gdzie od kilku już dni normowano kurs złotego w stosunku do dolara odpowiednio do wiadomości nadszłych z Genewy, a kolportowanych w sposób

tendencyjny przez Niemców.

Około 3-ciej popołudniu dolar, zwykły z godziny na godzinę, doszedł do 8'66 zł. poczem jednak zaczął spadać i wieczorem zatrzymał się na poziomie 8.25.

Na giełdzie oficjalnej Bank Polski ustalił wczoraj kurs dolara na 8 zł.

Ujęcie niebezpiecznych szpiegów. Kompromitujące dokumenty.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W ręce władz bezpieczeństwa dostało się trzech niebezpiecznych szpiegów, którzy obrali sobie za teren swej działalności miejscowość Ilowo na pograniczu niemieckim. Szpiegowali oni na rzecz jedne-

go z państw ościennych. Znaleziono przy nich wiele kompromitujących dokumentów, oraz stwierdzono, że mieli otrzymać na cele akcji szpiegowskiej 30.000 dolarów.

Aresztowanie 85 osób.

Likwidacja wydziału technicznego komunistycznej partii „polskiej”.

Warszawa. (AW.). Drugi dzień likwidacji wydziału technicznego komunistycznej partii polskiej dał nadzwyczajne wyniki. M. i. aresztowano Modesta Radzikowskiego, skarbnika F. P. P. finansującego tech. organizację partii.

Z notatek rachunkowych, znalezionych u niego wynika, że połowę sum dawał na organizację, a drugą wydawał na swe potrzeby prywatne.

Aresztowano również organizatorkę komitetu pomocy osadzonym w więzieniu komunistom Perle Rosenkranz.

Na podstawie danych, znalezionych przy

niej, aresztowano około 15 młodych dziewcząt żydowskich, które zajmowały się kolportażem wydawnictw MOPR-u. Odkryto również szwalnię specjalnych worków do kolportowania białuty komunistycznej, noszonej przez komunistki pod ubraniem na kształt damskich dessous. W szwalni znaleziono kilkakrotnie worków i aresztowano kierownika szwalni Ksawerego Rosochackiego.

Aresztowano również literatów Mojżesza Guttmanna, Izaka Gordina i Batte-Batlisa, którzy redagowali broszury i odezwy. Ogółem aresztowano 85 osób, w tem jedna trzecia kobiet.

Kronika bieżąca.

18
MARCA

CZWARTEK

rym.-kat. Edwarda,
gr. kat. Konona M.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 17 bm. „Sulkowski”. Wznowienie. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego.

Czwartek, 18 bm. o g. 7.30 wiecz. „Janek” i „Verbum Nobile”. Na przyjęcie gości rumuńskich.

Piątek, 19 bm. „Sulkowski”.

TEATR NOWOŚCI

Środa, 17 bm. „Hrabina Marica”. Gość. w. s. H. Miłowski. Przedstawienie na cel dobroczynny.
Czwartek, 18 bm. „Pan naczelnik — to ja!”
Piątek, 19 bm. „Marjetta”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa, o g. 7.30 „Mieszczanie”, ostatni występ Solńskiego.

Czwartek, o g. 7.30 „To moje bobo”, farsa w 3 aktach.

Piątek, o g. 7.30, „To moje bobo”.

Sobota, o 7.30, „To moje bobo”.

KINOTEATRY:

Apollo: Upiór w operze.

Fatamorgana: „Jego ostatni flirt” i „Czarneamenty”.

Kopernik: Iwonka.

Lew. Tajemnica białej ciszy.

Marysienka: Arab.

Palace: Tancerz mojej żony.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na b. tydzień. Czwartek 18. bm. o godz. 20-tej wykład p. Charles Singeoin na temat: „Twórczość Pawła Valery. Wykład w języku francuskim.

TEATR WIELKI. W dniu dzisiejszym ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego, występuje ze wspaniałym wspaniałej tragedji „Sulkowski”, największego arcydzieła dramatycznego wielkiego pisarza. Wznowieniem kieruje dyr. Barwiński, a uczestniczą w niem najwybitniejsze siły naszego dramatu. Widowisko będzie ilustrowane specjalnie w swobodzie skomponowana muzyka Alfreda Stadlera. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne kierownika literackiego teatrów Józefa Jedlicza.

TEATR NOWOŚCI wystawia dziś ulubioną, dawną już nie grana a cieszącą się wielkim powodzeniem w ubiegłym i obecnym sezonie, świetną operetkę Kalmana: „Hrabina Marica”, z gościnnym występem niezrównanej przedstawicielki partji tytułowej p. Heleny Miłowskiej.

„SZELMOSTWA SKAPENA” Mollera będą najbliższą premierą komediową i ukaza się na scenie Teatru Nowości w połowie przyszłego tygodnia.

Z POWODU PRZYBYCIA MISJI RUMUŃSKIEJ do naszego miasta, w dniu jutrzejszym na scenie Teatru Wielkiego dane będzie specjalne przedstawienie dla zapoznania gości z naszą rodzinną twórczością muzyczną, na którym będą wystawione polskie opery „Janek” Żeleńskiego i „Halka” (akt I) St. Monaszki, zamiast zapowiadzanej opery „Verbum Nobile”, a to celem zapoznania gości również i z naszymi pięknymi tańcami narodowymi, które będą wykonane w operze „Halka”.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek 18. marca br. o godz. 7-mej wieczór w sali przedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE. W archidiecezji lwowskiej odznaczony rękawicami i manuletem ks. Józef Marcinkiewicz, katecheta gmin. w Brzeżanach. Dziekanami mianowanymi dla dziekanatu lwowskiego zamiejscowego ks. Józef Wawszczak, prob. w Jaryczowie Nowym; dla dziekanatu gródzieckiego tymczasowo ks. Jakób Steiner, prob. w Rodatyczach. Administratorami parafji mianowanymi: ks. Włodzimierz Cieński w Włodziszczu, ks. Kazimierz Gaska w Gódku, ks. Bernard Schawa w Miłotynie Nowym. Konkurs na probostwo w Gródku Jagiell. rozpisany do końca marca br.

UROCZYSTOSCI Z OKAZJI IMIENIN PIERW. MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w czwartek dnia 18. bm. W niedzielę dnia 21. bm. o godz. 12-tej przed południem w sali Teatru Małego ul. Gródecka 2, odbędzie się Uroczysta Akademja ze słowem wstępem redaktora Tadusza Hołówni, radnego miasta Warszawy oraz stosownym programem muzyczno-wokalnym. W niedzielę dnia 21. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Ochotniczej Straży Pożarnej we Lwowie, ogród Kościuszki, odbędzie się uroczyste odsłonięcie portretu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Związek Strzelecki we Lwowie urządza odrębne uroczystości ku cześć marszałka Piłsudskiego i wspólnie z pokrewnymi organizacjami wysyła do Solenizanta w dniu Jego imienin adres hołdowniczy.

(d) **MIANOWANIA W SĄDZIE.** Dr. Włodzimierz Władysław mianowany został sędzią powiatowym i przeniesiony ze Lwowa do Horodenki.

TOW. OPIEKI NAD ZOLNIERZEM POLSKIM składa podziękowanie Wiceprezydentowi dr. M. Chłamańczowi i Dyrekcji teatrów miejskich za łaskawe udzielenie sali Teatru Wielkiego na koncert, który odbył się w niedzielę 14. bm. oraz jego łaskawym wykonawcom pp. dr. A. Soltysowi, R. Cygankowi, Cetnerowi, H. Lipowskiej, Piatówniej, Czechowicz, Wojnarowiczowi, Chórowi Echo-Macierz i jego dyrygentowi p. Ranglowi, oraz Orkiestrze i Chórowi konserwatorium muzycznego, którzy swoimi bezinteresownymi występami złożyli wielką daninę na tak szlachetny cel, jakim jest budowa „Domu Żołnierza we Lwowie“, a wszystkim obecnym na koncercie sprawili prawdziwą niesiade artystyczną.

STARANIEM UNIwersytetu Lwowskiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie odbędzie się odczyt mjr. Adama Tigera na temat: „Zarys rozwoju lotnictwa“ (Cz. I) w czwartek 18. bm. o godz. 7 wieczorem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Odczyt ilustrowany przezroczami i filmami.

W KASYNIE I KOLE LIT. ART. w którym ostatni odczyt znakomitego Duńczyka z tak żywym spotkał się uznaniem, odbędzie się w czwartek 18. marca wykład, który z innego względu budzi znaczne zainteresowanie. Wystąpi z nim mianowicie po raz pierwszy przed lwowską publicznością wprowadzony przez Towarzystwo Przyjaciół Francji, p. Karol Singevin wybitny literat, który wyklada na najwzwyższym kursie języka i piśmiennictwa francuskiego w tem Towarzystwie a zarazem pełni obowiązki lekka tego przedmiotu na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Tematem będzie twórczość Pawła Valery niedawno przyjętego do Akademji francuskiej, który uważany jest za najgłębszego, podniosłością natchnienia odznaczającego się poety francuskiego obecnej doby.

POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE (Zimorowicza 9) zawiadamia, że z okazji otwarcia 3 kursu inżynierów kotłowych i naftowych odbędą się w środę 17 bm. dwa odczyty, a mianowicie o g. 15-ej odczyt inż. Jana Wólcickiego pt. „O paleniu gazem ziemnym“, o g. 18.30 odczyt prof. dr. Kaz. Idaszewskiego pt. „Ekonomizacja napędu szybów naftowych“.

P. MICHAŁ SROKA, referent pożarnictwa przy Małop. Tow. Rolniczem, zamieszkały w Rzędnie Polskiej, prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z osobą o imieniu tego samego imienia i nazwiska, aresztowanym w zeszłym tygodniu za wyprawienie awantur na ulicy.

ZWIĄZEK AKAD. MŁ. ZJEDNOCZENIOWEJ donosi: Na temat: Kolonizacja rolna żydów na Krymie wykład odczyt red. Stefana Lubliner z Warszawy w Zjednoczeniu w PDA fundacji Hermanów przy ul. Królewskiej 7 w dniu 17 marca 1926 o g. 7.30 — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WIECZÓR BAJEK odbędzie się w sali Sokoła Macerzy przy ul. Zimorowicza w niedzielę dn. 21 marca br. o g. 5 popoł. z udziałem artystów teatrów miejskich we Lwowie pp.: Ireny Trapszo, Halny Rapacki, reżys. Edwarda Zyteckiego i Marjana

Pelliskiego, którzy wygłoszą najpiękniejsze bajki autorów polskich i obcych, jak Kasprowicza, Makuszyńskiego, Andersena, Selmy Lagerlöf, Kl. Stanisławskiej, Tejmajera itp. Bliższe szczegóły w afiszach. Bilety w cenie 1.50 do 2.50 wstępniej do nabycia w księgarni Naukowej (Hotel Georgea).

(d) **ARESztOWANIA.** Połojca wczoraj aresztowała Michała Bezpalkę z Kozielnik i Ewę Lazer z Zamarszynowa za awantury w stanie pijanym; Juliana Stoleckę za włóczęgostwo i Aftalego Malyszka za natrętne żebranie.

(d) **PRZEBITY NOZEM.** Do lwowskiego szpitala przywieziono wczoraj Kościła Wiszniewskiego ze Skolego. Przebił go tam nożem niejaki Piotr Cegła. —

(d) **SPROSTOWANIE NAZWISKA.** W sprawie kradzieży kieszonkowej na szkołę J. Wolfberga aresztowany został niemiecki poddany, Sigmund Wit. Zatem z tą sprawą w żadnej łączności nie pozostaje Zygmunt Witek, dozorca realności przy ul. Domagaliczów 1. 5.

(d) **CZYJE PIENIĄDZE?** Inż. Tombak, zamiesz. przy ul. Fredry 1. 7 znalazł kwotę 500 zł i zdeponował w pierwszym komisariacie policyjnym przy ul. Jabłonowskich. Pieniądze te są tam do odebrania. —

(d) **POŻAR BUDKI.** Wczoraj w budce handlarza Stanisława Müllera na pl. Solskich powstał pożar. Posterunkowy Derewienko z trzeciego komisariatu ogień szybko zlokalizował i nie dopuścił do większej szkody.

(d) **PODRZUCONE DZIECKO.** W kurytarzu bramy realności przy ul. Szeptyckich 1. 33 znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej. Leży ono około dwa miesiące. Podrzutkiem zajął się miejski komisariat VI dzielnicy.

Biuro Koncertowe M. Tuercy.
Piątek 19 marca: Judytha BOKOR.
708 Wiolonczelista.

Wydawca „Daily Mail“ fundatorem.

Zakupił grunta pod park miejski w dzielnicy zamieszkałej przez proletarijat robotniczy.

(?) Vicomte Rothermere, wydawca „Daily Mail“ zakupił olbrzymi teren w południowej stronie Londynu, na peryferjach miasta, gdzie dawniej mieściły się miejskie zakłady dla umysłowo chorych. Na tem miejscu, w myśl Rothermera stanąć ma park miejski. Założeniem parku zajmie się już zarząd gminy miasta Londynu. Grunta, za których ceną kupna wyniosła 55.000 funtów szterlingów Vicomte Rothermere podarował gminie z tem wszakże zastrzeżeniem, aby na tym gruncie powstający park po wieczyste czasy nosił imię jego matki i nazwał się parkiem Mery-Geraldiny Harmsworth.

Złoto w Czechosłowacji.

(jr.) W miejscowości Jiwoy odkryto niedawno pokłady złota i rozpoczęto natychmiast odprowadzenie roboty ziemnej, które ed akcja bra u fachowców wkrótce przewano. Obecnie udała się tam ponownie rządowa komisja, która zbadała stan szybów, który z wyjątkiem jednego częściowo już zasypanego, okazał się zadowalającym. Oczekuje się tu przyjazdu właściciela pokładów Louise Gourage-Perca, który zamierza zorganizować wielką akcję, celem zbadania wydatności rudy od czego będzie zależało los kopalni.

TADEUSZ URDZA.

(Z cyklu: „G niej i do niej“)

Daj swo usta ucałować...

Daj swo usta ucałować,
ogień szczęścia we mnie wznieć.
takie usta grzech jest chować,
grzech jest takie usta mieć!

Daj, niech piję z niech, jak z kruży
niech ugaszę pragnień żar,
co mi, w błędnej mej podróży,
pióró rozsadał, serce żaril!

Nieuchwytną nie bądź zjawą,
co nad taflą wód się skrzy,
ust Twych trunkiem osłodzi łzawa
kroplę, co w mem oku drży!

Nie ukoję łez — patrzeniem,
ani bólu — rzeką łez,
pod czarownym ust Twych technicznem
mym utrapień znajde kres!

Daj swo usta ucałować,
najcudniejsze z sennych złud,
takie usta grzech jest chować,
grzech jest takie taki cud!

NADESLANE.

Blednice niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, niec en. środek dla rekonwalescencji. Polisaravalle Mrs Krzysztoforskiego. Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za flaszkę zł. 4.—, 1/2 zł. 2.50. We własnym interesie żądać wyraźnie Polisaravalle Mrs Krzysztoforskiego. — Liberatorjum chem. farm. Mr. Krzysztoforski, Tarnów. 688

Potrawy postne

smakują wybornie
przez dodanie

Przyprawy

MAGGI[®]



Dr. BRONNEN SCHLEIBENBERG
powrócił i ordynuje w chorobach kobiecych
codziennie od 3—5. ul. Fredry 6. 16074

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA NA GÓRNYM ŚLASKU.
KATOWICE, Mistrzostwo. I. F. C. (Katowice)—Amatorski KS. (Król Huta) 4:0 (1:0). K. S. Katowice 06—Ruch (Hajduki) 3:3 (1:0). Iskra (Siemianowice)—Naprzód (Lipiny) 1:1 (0:0). K. S. Mysłowice—Różańscy 7:3. Dąb—Diana 1:1. Orzeł—Boguciec 6:1

Modniarki przeciw fryzurze a la garconne.

Małe, niekosztowne kapelusze. — Modniarki mało zarabiają. — Ozdobne „artykuły” nie mają odbytu. — Protest związków modn.

(?) Odkąd rozpowszechniła się wśród młodych i starszych kobiet fryzura a la garconne, duży kapelusz stał się absurdem i nie bywa nawet noszony do łóż w teatrze. Małe, pełne prostoty kapelusze, prawie że bez przybrania, bo przybraniem trudno nazwać szpilkę, lub opaskę z wąskiej wstążki, oto nakrycia takiej krótkowłosej główki kobiecej. Kapelusz tego rodzaju nie wymaga wielkiego kunsztu. Ktoś, co bodaj trochę tyko zna się na modniarstwie może „sprukować” taki kapelusz z kilkudziesięciu centymetrów jedwabiu, rypsu lub krepy w przeciągu dwu godzin.

Zawodowe modniarki, zwłaszcza te, które przywykły do dawnych czasów do wysokich zarobków, straciły trzy czwarte klienteli, odkąd tak powszechną stała się fryzura a la garconne. Dawniej, zarabiano się

na kwiatkach, wstążkach, piórach, eg-etach i innych ozdobach do kapeluszy. Był to pożądaný dodatek zarobkowy do ceny za robociznę. Dziś taka krótkowłosa główka protestuje energicznie przeciw „śmiesznym” „dzikim” ozdobom kapelusza, a pięknie ukarminowane usteczka mówią: „Cóż może kosztować taki mały, gładko obciągnięty jedwabiem fason kapelusza? Wystarczy na to 30 do 40 ctm. jedwabiu!”

Związki wiedeńskich modniarek wspólnie ze związkami przemysłowców i rzemieślników, które zajmują się wyrobem ozdób do kapeluszy zaprotestowały onegdaj na masowym zgromadzeniu w Wiedniu przeciw fryzurze a la garconne, zaczem uchwalamy wpłynąć u sfer miarodajnych na stanowczą zmianę w dziedzinie mody.

Teściowa siekierą morduje zięcia by móc powtórnie wyjść zamaż.

Straszna zbrodnia starzejącej się kobiety. — Zbrodniarka powiesiła się w celi więziennej.

Bukareszt, w marcu.

(s.). Krwawy dramat, z którego aktorów już czterech zakończyło życie, zdarzył się w Kiszyniewie.

Niejaki Katarzynin, robotnik drukarski, żył w niezbyt dobrej komitywie ze swą teściową, 50-letnią Abramenkową. Podstarzała teściowa nie wahała się obejrzeć za drugim mężem, którego znalazła w osobie niejakiego Lebedewa. Ten zażądał jako wiado, by Abramenkowa zapisała nań cały dom, którego połowę zamieszkiwał Katarzynin, od dwu lat wdowiec.

Katarzynin oczywiście nie myślał ze swoich praw zrezygnować, co było powodem coraz częstszych zatargów z teściową. Wreszcie roznamiętniona kobieta, widząc, że, o

ile nie usunie przeszkody, straci możliwość zamażpójścia, uknęła plan zbrodni.

Pewnego dnia siekierą zamordowała zięcia, ucięła mu głowę oraz członki i pogrzebała trupa w podwórzu swego domu. Zbrodnia wkrótce wyszła na jaw. Aresztowano Abramenkową, która niebawem powiesiła się w więzieniu. Jako jej spółników ujęto Lebedewa i niejakiego Melnika, oraz pośredniczkę małżeństw, Korezyńską. — Wszyscy oni troje wiedzieli o zbrodni.

Nemesis wkrótce doścignęła dwu dalszych zbrodniarzy. Lebedew i Melnyk zmarli w więzieniu. Jedyna Korezyńska doczekała się procesu. Skazana w pierwszej instancji na 10 lat więzienia, została w postępowaniu apelacyjnym zupełnie uwolniona. —

WIENIEN, 13. marca. Hertha—Hakoah 2:2 (1:1). Zawody o mistrzostwo. Hakoah nie zdołał pokonać najsłabszej drużyny I. Ligi.

Zawody towarzyskie:

Rapid—Rudolfshügel 3:2 (1:0). Sportclub—International 1:1 (0:0). Wacker—Reprezentacja klubów żyd. 8:0 (3:0).

BELGRAD. Belgradzki KS. — Jadran 8:0 (1:0). Jugoslavia—Jedinstwo 6:2 (4:1).

PARYŻ. Reprezentacja armji angielskiej—Reprezentacja armji francuskiej 2:0 (1:0).

BERLIN. Berlin—Paryż 2:1. Niemcy pokonali z trudem przeciwników z nad Sekwany.

MISTRZOSTWO NAJLEPSZYCH PIŁKARZY ŚWIATA.

Na konferencji piłkarskiej państw Południowej Ameryki, w Buenos Aires, postanowiono, że mistrzostwa Południowej Ameryki rozgrywane będą co trzy lata. W mistrzostwach tych wezmą udział reprezentacje Argentyny, Brazylii, Bolivi, Uruguaju, Paragwaju i Peru. Uchwala ta ma na celu ułatwienie „eksportu” drużyn Południowej Ameryki na dłuższe tournée po Europie, do czego za mistrzostwa utrudniałyby te kombinacje

LEKKA ATLETYKA.

Niedzielne krajowe biegi na przelaj.

Bieg na przelaj w Krakowie.

14. marca br. odbył się na dystansie 2300 metrów wewnętrzno-klubowy bieg na przelaj dla zawodników Cracovii. Pierwszy przyszedł Bukowski w czasie 8:38 min.; 2) Szewczyk; 3) Blichut. Poza konkursem zdobył Dobrzański (1-sze miejsce, Wisła). Start i meta u początku Alei 3 Maja.

Bieg na przelaj w Warszawie.

14. marca br. odbył się bieg drużynowy wyższych uczelni warszawskich, na przesileniu 2 i pół klm. Drużyny liczyły po 10 ludzi. Pierwsze miejsce zdobył Uniwersytet, drugie Politechnika, trzecie Wyższa Szkoła Handlowa, czwarte Główna Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego. Zwyciężyli indywidualnie: 1) Forys (Uniwersytet), w czasie 28 min. 29 sek.; 2) Malanowski (Uniwersytet); 3) de Villon (Un.); wreszcie 4) Łukomski (Polit.).

Bieg na przelaj w Poznaniu.

Bieg na przelaj urządzony w niedzielę w południe przez Klub Sportowy „Sparta”, zgromadził na starcie 49 współzawodników. Trasa wynosiła około 4000 metrów. Pierwszy przybył do mety Szware (Warta) 13 min.

51,8 sek., 2) Nogaj (Sokol) 8 metrów w tyle, 3) Serwatkiwicz (Warta) półtora metra za drugim, 4) Dajewski („Stella” Gniczno).

SEKCJA LEKKO-ATLET. ZKS. HASMONEA urządza dnia 28. bm. wewnętrzno-klubowy bieg na przelaj. Trasa biegu wynosi dla młodzików 3 km., dla dorosłych 4 km. Zgłoszenia w Sekretarjacie klubu przy ul. Skarbkowskiej 35.

Dnia 17. bm. odbędzie się w Sekretarjacie Klubu ZKS. Hasmonia, przy ul. Skarbkowskiej 35, zebranie informacyjne członków i sympatyków sekcji lekko-atletycznej. Początek punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

ZKS. BAR-KOCHEBA zawiadamia swych członków, iż dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbędzie się we środę, tj. dnia 17-go marca o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej 4.

Rekordzista światowy w skoku o tyczce.



Z Ameryki noszący niemal o nieśmiertelną, że Karol Hoff, rekordzista świata w skoku o tyczce, pobija swoje rekordy światowe codzień o centymetr i dokonuje skoków, które wprawiają w podziw całą prasę amerykańską.

ZAPISKI.

„SZCZUTEK”, tyg. satyr.-polityczny ukazał się w nowej szacie. Prace pióra wybitnych pisarzy polski czy zapewniają wydawnictwu trwałe powodzenie. Na znakomitą całość składają się artykuły St. Rosowskiego, Raorta i wielu innych autorów. Rysują zaszczytnie znani malarze Z. Czermański, Kleinman i inni. Numer genewski już wyszedł.

GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO „Ida płacze” wyszła nakładem Biblioteki Dzieł Wyb. Rzadka piękną i bezpośrednio odznaczają się opowiadania a Daniłowskiego. Umie z przedziwną delikatnością wygrać najtajniejsze drgnienie duszy w jej pieśni życia.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

WILGOTNOŚĆ POWIETRZA.

Wody znajdujące się na ziemi parują, a powstała w ten sposób para wodna unosi się w powietrze. To może utrzymać pary ilość równą, tem większą, im jest cieplejsze. Ilość pary wodnej znajdująca się w powietrzu może być rozmaita i więcej lub mniej odbiegać od tej największej ilości, czyli od t. zw. maximum, jakie wogóle ponieść się może.

Dla nas nie jest obojętną rzeczą obecność pary wodnej w powietrzu, owszem, obecność ta jest nawet konieczną dla naszego życia. Im bowiem powietrze suchsze, tem zwaltniejszem jest parowanie wszelkiej cieczy, a więc i krwi naszej. Dlatego też w powietrzu zupełnie suchem żyć nie możemy. Stąd więc pochodzi zabójcze działanie gorących wiatrów na pustyni: jeśli takie wiatry, gorące i suche owioną karawanę, karawana ginie ludzie bowiem i zwierzęta wychną tak, że pozostają z nich tylko szkielety. Wiatry takie wysuszają wszystko w te dni, gdy wieją te wiatry, nie wolno po osadach rozniecać ognia pod żadnym pozorem.

Obecność pary wodnej decyduje, jak wiemy, czy będą opady atmosferyczne, czy nie, nie więc dziwnego, że nam zależy na zbadaniu stopnia wilgotności powietrza.

SPOSOBY BADANIA WILGOTNOŚCI POWIETRZA.

Powietrze zawierające wilgoci dużo jest gęściejsze, wskutek tego wszystkie ruchy przechodzą przez nie prędzej i silniej. Tak więc przewodzi powietrze wilgotne silniej głos: „Po nocnej rosie płyn dźwięczny głosie, niech się twe echo rozlega” — mówi piosenka. I słusznie. Wiemy z doświadczenia, że najmilej śpiewać nam rano i wieczorem, możemy bowiem, śpiewając, że głos rozchodzi się łatwiej i lepiej, co nas do śpiewu zachęca.

W powietrzu wilgotnem światło rozchodzi się lepiej: powiadamy wtedy, że powietrze jest czystsze, przejrzystsze. W takim powietrzu widzimy wszystko wyraźniej i dlatego ulegamy złudzeniu: przedmioty widziane wyraźniej wydają się nam bliższe. Szczególniej ciekawem to jest w górach, np. w Zakopanem gdy widzimy „ze łańcuch gór przybliżyć się do nas”. Jak wielkiem może być to „zblizenie” dowodzi fakt, że w takie dni pogodne, a wilgotne można z Krakowa gołym okiem widzieć Tatry. O tem zjawisku wyśłał zapewne poeta gdy opisując dzwon Zygmunta na Wawelu („Onego czasu król dzwon kazał ułać...”) pisać, że głos jego odbija się aż od Tatr prugu.

W takim wilgotnem powietrzu rozchodzi się lepiej i ciepło. Mówimy: słoneczko przygrzewa nad miarę, przypieka...

CIALA CHŁONĄCE WILGOĆ. (HYGROSKOPIJNE).

Jest wiele ciał chłonących chętnie wilgoć. Do nich należą:

1) skóra — żywa i martwa. Dlatego to niektóre zwierzęta, jak ptaki a zwłaszcza wrony i kury, potem ze zwierząt domowych kot, zachowują się inaczej w powietrzu względnie suchem, a w powietrzu wilgotnem. Znanym też jest fakt, że np. bućki stojące w wilgotnem mieszkaniu pleśnieją.

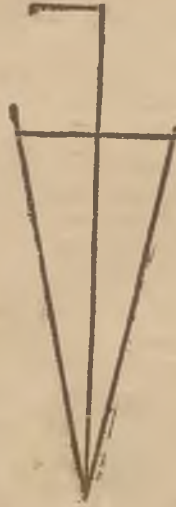
2) tytoń nasiąka chętnie wilgocią. Wskutek tego palący może łatwo ocenić, czy jego mieszkanie jest suche, czy wilgotne. I kto wie, czy nie dla tej własności tytoniu poznaują drógórzedni trafikanci sklepów wilgotnych. Wszak tytoń wilgotny jest cięższy!

3) sól. Już sól kuchenna jest sypka, gdy pogoda, a zbija się w grudki, gdy na polu wilgoć, albowiem nasiąka wilgocią, a ta spaja cząstki w grudki. Ponieważ zaś niektóre sole nasiąkawszy wilgocią zmieniają

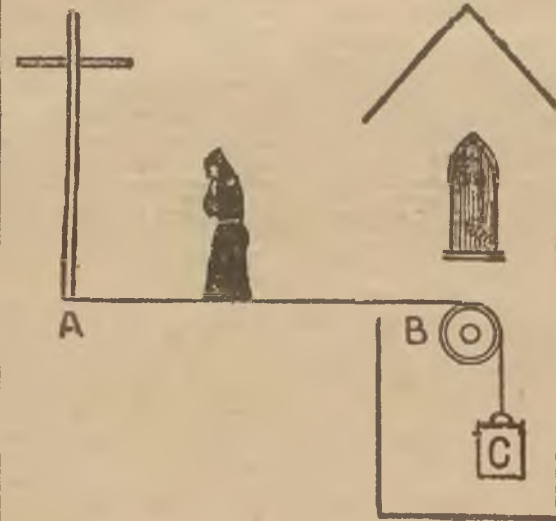
barwę, można więc na tej podstawie zbudować łatwo przyrząd do mierzenia wilgoci służący.

WILGOCIOMIERZE.

Na kartce papieru białego rysujemy człowieka idącego z parasolem w rękę. Parasol ten — zob. rycinę — rysujemy w spo-



sób podany na rycinie, przyczem rączkę i kij wyciągamy tuszem, a płótno powlekamy — przy pomocy gumy arabskiej lub syntetikonu — solą. Gdy powietrze suche, sól pozostanie sucha, a więc biała i zdaleka nie odróżnimy jej od białego papieru; wtedy, zdaleka patrząc — widzimy jeno kij — powiadamy: pan idzie z laską, a więc będzie pogoda. — Gdy powietrze wilgotne, sól nasiąknie wilgocią i przybierze kolor niebieski lub czerwony. Wtedy zdaleka już odróżnimy parasol — znak niepogody.



Łatwy przyrząd, też prosty można zbudować korzystając z własności struny. Struna barania nasiąka łatwo wilgocią i wtedy się przedłuża. Wie o tem dobrze każdy skrzypek. Otóż umocowujemy taką strunę w punkcie A, a przewinawszy ją przez bloczek B, obciążamy na drugim końcu ciężarkiem C. Bloczek i ciężarek ukrywamy w wieży, a w punkcie A umieszczamy krzyż; na strunie przymocowujemy drewnianą postać zakonnika. Gdy struna nasiąknie wilgocią, staje się dłuższą i wtedy ciężarek ściąga ją na dół a wskutek tego zakonnik chroni się do wieży. Gdy powietrze suche, struna seśnie, kurczy się, ciężarek podchodzi do góry i zakonnik wędruje pod krzyż. Łatwo się wtedy

orientować: będzie pogoda, bo zakonnik będzie modlił się pod krzyżem, albo będzie deszcz, bo zakonnik chroni się do wieży.

Jest jeszcze jeden sposób obserwowania, który wypróbować mogą łatwo amatorzy czarnej kawy. Ja go wypróbowałem przez lat 20 codzienną obserwacją. Do filiżanki czarnej kawy wpuszczamy lekko kostkę cukru i nie mieszając czekamy chwilę. Jeśli na środku powierzchni utworzy się z baniek wyspa — będzie pogoda. Jeśli zamiast jednej potworzy się cały szereg drobnych, a luźnych wysepek — będzie zmiana; jeśli zaś powierzchnia kawy zostanie czystą — będzie deszcz. Sposób ten, niezwykle dokładny i czuły polega na tem, że cukier należy do ciał chłonących wilgoć. Gdy nasiąknie wilgocią, to i powietrze w nim będące jest wilgotne, a wskutek tego mniej sprężyste i jako takie wolno się przemieszczać przez cząstki kawy na powierzchnię i baniek nie tworzy. Gdy zaś jest suche, to jest sprężyste i z wielką siłą wybija się na powierzchnię, wskutek czego powstają bańki i tem więcej, im jest suchsze.

Dla celów naukowych korzysta się z tych samych własności ciał chłonących wilgoć, dodaje się jednak skalę ułożoną doświadczalnie, a podzieloną na stopnie. Ale dla celów „domowych” wystarcza „parasol”, „zakonnik”, a zwłaszcza „czarna kawa” — choćby bez — likieru.

Dr. Roman Jamrógiewicz.

Z CUDÓW NOWOCZESNEJ TECHNIKI.

W błękitach nad Polską!

Gdy lat temu sto, wykwiwały dziecięce lata koleje żelaznych, wówczas „djabelska”, ogniem ziejąca lokomotywa wzbudzała przestraszy i nęłada był to śmiałek, który powierzał się temu sposobowi jazdy. Wszak „gremium lekarzy” w Norymbergii orzekło, że przejazd koleją pociągnię za sobą zaburzenia systemu nerwowego. zawrót głowy, i nawet przy powtarzaniu jazdy może pasażer dostać... bzi-ka. —

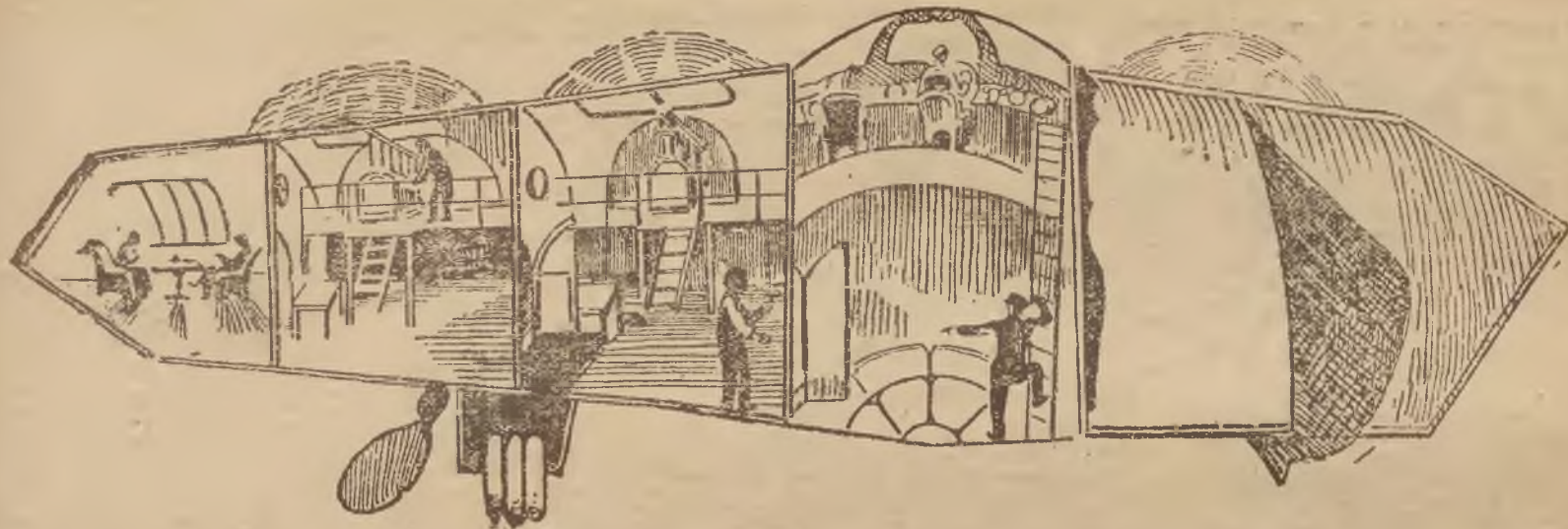
Pierwszy wał kolejowy był z obu stron odgraniczony wysokim parkanem, by widok pędzącego pociągu nie naraził patrzących z boku na... „kolowaciznę”. Obecnie jesteśmy w przededniu rozwijającej się komunikacji lotniczej i patrząc np. na szybujący samolot z pasażerami n jeden powiada: uchwaj mnie Boże od takiej zwarjowanej jazdy... Tak samo mówili ludziska małwini przed 100 laty patrząc na pociąg koleji żelaznej.

Widz, śledząc z dołu umykającego w przestwór metalowego ptaka, wyobraża sobie, że gość w kabinie ma obawę: „aniż spadniemy, aniż wiatr nas przewróci, aniż motor się zapali” — wyobraża sobie, że czem wyżej ptak się wznosi, tem jest niebezpieczniej.

Gdy jednak samochodem pedzi w zgiełku miasta i słyszy dzień w dzień o katastrofach spowodowanych zderzeniami, rekinęciem hanulca, nagłym skrętem, przewróceniem, nie ma żadnego lęku.

Wybierając się do polskiego morza, trafilem począwszy od Lwowa, na czas niepomysłny, wiatr, niepogodę i niebo pokryte ciemnymi kłębamii chmur.

Startujemy z lotniska punktualnie o 2.30, wiatr północno zachodni goni obłoki gęstniejące i podobno — tak czytałem w sprawozdaniu z lotu — „rzucano samolotem”. „Rzucanie” mógł obserwować tylko widz z dołu lub z drugiego samolotu — pasażer może się tylko domyślać i to z małą pewnością. Otóż mieliśmy także „rzucanie” połączone z przeciwwiatręciem aż do Lublina — wiatr dał od północy z taką siłą, że chwilami aparat zawisł bez ruchu — obserwacja pewna, albowiem brzeg skrzydła trwał na jednym miejscu nad krajobrazem ziemi pod nami. Pilot skreślił lot nieco na wschód i już fruwaliśmy dalej. Poza Lublinem stawało się na świecie coraz ciemniej w dali lał deszcz.



Godzina była 5-ta. w normalnych warunkach byłobyśmy już nad Dębniem. Wprost w kierunku lotu skłębła się coraz większy i ciśniejszy wał, jesteśmy na wysokości 700 m — wtem przód pochyła się... wolniej turkot motoru, śmigła obraca się coraz wolniej, widocznie ładowanie przymusowe, tak nam się zdaje.

Ostrożny pilot nie pójdzie w bój z groźnym wiatrem chmur, bo już zaczyna się piorunowa kanonada. Opałamy coraz niżej, chmura nad nami na wysokości 150 m, słyszysz znowu szybszy puls motoru, coraz szybszy śmigła już wiruje zawrotnie, szubujemy pod chmurą, podpełnelimy ją i samolot wzbija się wzwyż.

Za nami wiatr północny pędzi szaloną ulewę na południowy wschód na Lwów, przed nami Dęblin a przez opary strzelają rudawe blaski słoneczne.

W mglistej dali czerwienieje strop nieba, wicher przesuwa dekoracje chmur, z mokradel w dole strzelają chwilami odbicia czerwono-żółtawe zblakanych promieni zachodu, samolot przebija się

przez wiatr z niesłabnącą potęgą. Wypatrujemy gród syreni. Rozpętałe prądy powietrza huśtają samolot — niby „fale morskie statek parowy” — zabłysnęła srebrzyście kilka razy śliczna wstęga Wisły i niebawem zachmurzył się cały świat. Lecimy na wysokości 900 m z szybkością nominalną 130 km. w godzinie, którą w połowie kradnie nam złośliwy przeciwny wiatr północny.

Niebawem turkot motoru łamie się w echach nad domami Warszawy, jeszcze jedno okrążenie i koła suną po trawniku aeroportu mokotowskiego.

Droga powietrzna z Warszawy do Gdańska jest najbardziej czarująca od Grudziądza do morza.

Wzrok przykuwa niewysłowione piękno krajobrazów, oplecionych ranionami Wisły i przesuwałających jakby w czarodziejskiej panoramie osad, łąk, lasów, rzeczek, kanałów ku staremu grodowi nadmorskiemu o burzliwej, dumnej przeszłości. Okrążamy Gdańsk, wspaniałe budynki, kościoły, stocznie, doki, statki i ponad polskiem morzem ześlizguje się

samolot wspaniałym łukiem do przystani w Wrzeszczu (Gdańsk).

Na zachodnich linjach komunikacji powietrznej ma szlakach transeuropejskich, kursują samoloty nie na cztery osoby, jak dotychczas na linjach polskiego „Aerolotu”, lecz samoloty luksusowe z urządzeniami wszelkiej wygody, urządzone na 15 do 20 pasażerów.

Żywy ruch pasażerski zmusza konstruktorów i wynalazców, do budowy nowych typów. Ryc. 1 przedstawia samolot pasażerski linii Lwów—Warszawa—Gdańsk. Ryc. 2: olbrzymi samolot „Goliat” mogący pomieścić 100 osób.

Naczelny pilot, tak jak kapitan okrętu, ma stanowisko na przodzie w kabine osłoniętej i czuwa nad pilotami przy motorach, które pędzą cztery śmigła. Cały aluminiowy korpus jest olbrzymim skrzydłem, w którego wnętrzu mieszczą się kabiny pasażerskie, sale bufetowe, umywalnie, sypialnie, pokoje do gry i palenia oraz czytelnia. Prócz tego urządzony jest i radiotelefon do użytku podróży, mogących w locie swobodnie rozmawiać w sprawach swych ze stacjami „radio” całego świata i to bezpośrednio lub za pośrednictwem stacji przekaznikowych, z prywatnymi posiadaczami radio w biurach lub w domu.

Inż. Edmund Libański.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ



OGŁOSZENIA

Już został otwarty

732

Już został otwarty

skład obuwia Lafayette przy ul. Akademickiej l. 14.

Od 1 kwietnia każdy 20-ty odbiorca dostaje 1 parę butków bezpłatnie wedle własnego wyboru.

Lekarz Dentysta

Ida KOPSTEIN BUERGEROWA

Przedtem w zakładzie Dr. Katznera obecnie ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej przy

ul. Podleskiego 6.

Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzące. 16066

Lekarz chorób wene-
rycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
Ordynuje od 12-6-tej pl. Hallera 7. nad Kawiarnią
Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 14384

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

Lwów, Gródecka 46. Telef. 834. Prześwietlanie Koentgenem. Leczenie lampą „Sollux” i lampą kwarc. 16959

Dentysta **Dr. Leon Katzner**

ulica Legionów 35 14386

ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. — Leczenie Lampą „Sollux”.

Ustawienie chwiejących się zębów. — Pracownia techn.-dentyst.

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych

Dr. GOLDSTEIN b. elev kliniki wiedeńskiej i berlińskiej

ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-11

Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 14385

OKAZJA ŚWIĄTECZNA!

Nowootworzony Skład ubiorów męskich i dziecięcych

A. BARACH Lwów, Rzeźnicza 6

poleca na nadchodzące Święta dla reklamy wszelkie ubiory męskie i dziecięce po dzwiałym cenach. 517

Najwytrzymalsze światowej
sławy PNEUMATYKI
„MICHELIN”
która cena fabryczna zniżona o 5% poleca
WITOLD TRANDA
Auto-Garage i Warsztaty mechaniczne
LWÓW UL. PODLESKIEGO 2. 674

NA RĄTY. 691 NA RĄTY.
LWOWSKA WYTWÓRNIA SIATEK DO ŁÓŻER



MICHAŁA MAJKI
we Lwowie, Lindaga 7, dostarcza po cenach konkurencyjnych z gwarancją za sztukę 28 zł.

„PAPA” Fabryka papy i asfaltu we Lwowie, ul. Pańska 33, tel. 24-23

wyrabia: 733
PAPE DACHOWA, PŁYTY IZOLACYJNE, ASFALT. — Wykonuje: asfaltowanie murów, ścian i posadzek po cenach konkurencyjnych.

Jadalnia palisandrowa — Sypialnia angielska, Jadalnia czarna d. bowa — Lu tro, konoła, buffala, łóżka składa c, biurka, łóżka szafy, pokój dziecienny, maszyny do pisania, drobny — d. sprzedania okazynie Komis, Sykstuska 49, parter. — T mże kupuje i przyjmuje do komisji urządzenia domowe, biurowe, dywany, futra, garderobę i wszystkie rzeczy do użytku domowego. 74

Każdy inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, kapłan, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek prof. Emila Wyrobka p. t. **Z ości ni chorób nędzy i usadzi**, ponieważ książki te omawiają przystępnie najbardziej aktualne sprawy doby współczesnej, gdyż zawierają one najlepsze rady i wskazówki z zakresu higieny seksualnej i leczenia. Książki nabywać można oddzielnie:

1. **Alkoholizm i prostytucja** (objęty opisy, up. jenie patologii zno, dipsomanja, alkoholizm wrodzony, pseudotabes, neurastenja i samobójstwo, Morfinizm i kokainizm, Reglamentacja i abolicjonizm). Str. 225. Cena 4 zł.
2. **Choroby narwowe i umysłowe.** (Paraliż postępujący, wjad rdzenia, hypochondria, melancholia, psychozy marjałaki i depresyje, spalenie umysłu z urojeniami prześladowczymi. Rozp. d. myśi, idjotyzm i głupiectwo moralne. O anizm, Neurastenja, historia i epilepsja). Str. 162. Cena 4 zł.

Obie książki bogato ilustrowane, ryciny z kliniki znakomitego psychiatry monachijskiego Prof. Dra Weygandta.
3. **Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie, leczenie i zapobieganie.** Bogato il. Cena 3 zł.
Wszystkie książki nabywać można razem i pojedynko w księgarni Wiedza i Sztuka, Kraków, Gołębia 10/R. (Na przesyłkę 1 zł). 731

JELITA i KIELBASY
NACZYNNIA KUCHENNE
PRZEDŚWIATECZNY OPUST 20%
K. PAWLIKOWSKI
Rutowskiego 12, vis a vis OO. Jezuitów.
16053



459 poleca
Wytwórnia łożek metalow.
Gr. decka 41 w podw.

WOLNE TUSADY

STENOGRAFIJ — wyneza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny — Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 540

ZAKŁAD fryzjerski przy ul. Bernsteinia 17 poszukuje pomocnika fryzjerskiego i manikurzystkę na do brych warunkach; reflektuje się na pierwszorzędne sily. 15920

INKASENTÓW, podurzędników emerytowanych (pożądana kauceja) poszukuje biura Kostirka, ulica Kopernika 19. 15954

POSZUKUJE sklepowej do składu wedlin. Kopernika Nr. 15. 15957

CHEŁPCÓW do nauki — przyjmie Wulkanizator A. Schustera, Gródecka 1, 29; 15867

MAGAZYN MÓD Broda — Chorążczyzna 8, poszukuje zdolną podręczną pannę. 15970

ZDOLNEGO ekonomę przyjmie zaraz Zarząd dóbr Łuka Ostia — poszukuje zdolnych akwizytorów ogłoszenia wycen Listy pod „Redakcja” Adm. Wiek. 15896

POSZUKUJE się pierwszorzędnej sily do salonu fryzjerskiego a to: pomocnika, manikurzystkę i fryzjerkę damską na do brych warunkach. Klein, Skarbowska 5. 15856

REDAKCJA Informatora Izby handlowej przemysłowej poszukuje zdolnych akwizytorów ogłoszenia wycen Listy pod „Redakcja” Adm. Wiek. 15896

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny. Pol. Czarnoborskiego 3. 15921

MANIKURYSTKA zdolna zostanie przyjęta. Zakład fryzjerski Lustig — Fredry 4 a. 15939

SLUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem i praniem potrzebna zaraz. Cukiernia, Opndanska 1. 15952

AGENTÓW poszukuje do sprzedaży pokupnych obrazów. Lwów, Tkacka 19; 16064

PIELEGNIAKI wyekolonej, niezwiślej, solidnej, łagodnego usposobienia do 6/tycia i rocznego poszukuje Antekarz Kupczok, Senatorska 6. 16049

POSZUKUJE się zdolnych agentów do przyjmowania zamówień w mieszkaniach. Zgłoszenia: Łazienna 8 — „Dziwyne”. 15948

POSZUKUJE zdolną pannę do wykańczania konfekcji damskiej. Gaudidg, Mochnackiego 13; 16062

POSZUKUJE dochodząca z świadczeniami, wyogannego gotowanie, sprzątanie, bielizna. Piekarska 21 — prawy parter, od 4-6. 16047

AGENTÓW katolików poszukuje się do sprzedaży artykułów pokupnych na prowincje. Zgłoszenia pod „Dobry zarobek” do Adm. Wiek. 16050

NIANIA, która była już przy dzieciach, potrzebna do niomowlecia. Koralnička 6, II. p. Samborska. 16061

NIANKA potrzebna. Wiadomość: ul. Piekarska 16; II. p. przez ganek na lewo, drzwi 5 A. 16068

PIERWSZORZĘDNA sily uzdolniona w kroju i mieczeniu, zostanie przyjęta. Krasieckich 18, II. piętro, na prawo. 16042

ZDOLNE modniarki poszukuje Salon mód J. Glimmer, Lwów, Skarbowska 6, róg Rutowskiego. 16041

MANIKURYSTKA zostanie zaraz przyjęta. Zakład fryzjerski męski i damski Adler, Stanisława Nr. 2; 16095

FRYZJERSKI pomocnik — katolik, zostanie przyjęty. Ryziwicz, Żółkiewska 75; 16035

FRYZJER, Mikołaja 11 — poszukuje praktykanta. 16032

POSZUKUJE zdolną manikurzystkę, Korniańców 1 róg ul. Krakowskiej. 16031

OGRODNIK kawaler potrzebny zaraz; zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Ogrodnik” do Adm: Wiek. 16039

POTRZEBNY praktykant do handlu korzennozo. Zgłoszenia: Potockiego 56; 16029

WZIEWOZYNKĘ do nauki poszukuje pracownia sukien Arnoldówny, Krasieckich 17. 16028

CUKIERNIA, Kilińskiego Nr. 2, poszukuje narobka, pierwszorzędno małą ci — którzy już byli w cukierni. 15975

FABRYKA mech. pańczuch (szluz) poszukuje agentów do sprzedaży pańczuch i a rget k. Duży, stały zarobek. Olety pod „Agent” przyjmuje „Reklama Polska” Łódź, Nawrot 1a. 731

ZDOLNA manikurzystka poszukuje zakładu fryzjerski M. Pillitzera, Pańska Nr. 16. 15985

POSZUKUJE się zdolną podręczną i dziewczynkę do nauki. — Pracownia „Barta” Chorążczyzna 3; 15987

SLUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem dla dwóch osób zostanie natychmiast przyjęta. Pańska Nr. 12 — Owocownia. — Świadczenia wymagane. 15991

POMOCNIK fryzjerski i zostanie natychmiast przyjęty. Bank, Leona Sapiehy Nr. 6. 15992

DOCHODZĄCA z praniem potrzebna. Zajęcie popołudniu. Mochnackiego 22, III. piętro, szrona prawa. 15994

POSZUKUJE się zdolnej podręcznej do szycia. — Dubieńska, Głębocka 15. 16065

MANIKURYSTKA rutynowana potrzebna. Małowski, Lwów, Rutowskiego Nr. 11. 15970

OD PIERWSZEGO potrzebna do Brzuchowic do jednej pani służąca uczciwa, lubiąca pracę w ogródku. Listy do Adm: Wiek. pod „Brzuchowice” 16013

POSZUKUJE panny samo dzielnej w modniarstwie. Kitosh, ul. Halicka Nr. 7. 16014

ROZMAITE

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenje seksualna leczy socjalista Dr. Frisch, ulica Wałowa 11. 15204

PLANY, budowie ładowe, kierownictwa, kosztorysy, wykonuje Jan Soltyskiowicz, Lwów, Janowska 108 telefon 3382. 15473

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański — wykonuje roboty pomiarowe przedko, tanio. Plac Marjański 5. 14852

NAPRAWY I ODNOWIENIE powozów i karoserji samochodowych podejmuje się fabryka powozów i karoserji LICKENDORF, ul: Zulińskiego 5. 684

NAPRAWĘ zegarkow pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich wykonuje: Guterman, Sykstuska 14. Po zegary selenne nosylam do domu. 590

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — **WAŁOWA** 27, parter prawy, przez podworce. 14563

AKUSZERKA **WAGNEROWA** przyjmuje panie na czas słabości. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 14563

KRAWCZYNI szyje suknie, kostjmy, płaszcz, szybko, elegancjo, tanio. Przyjmuje przerebki. Plac Marjański 5, III. p. drzwi 6a. 15176

DAM na podkład złota 50 do 150 dolarow Listy pod „Dolar” do Adm. Wiek. 15831

KUFRY, walizki, torby — torki damskie wykonuje i naprawia Eidelsheim — Kopernika 14. 403

AKUSZERKA samotna — przyjmuje panie. — Ulica Jozafata Nr. 3, parter, Duetschman. 14623

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy, przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2; 15971

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, torczy na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 15961

POSZUKUJE szafy przy solidnej rodzinie celem przechowania garderoby. Okolice Rynku najchętniej. Zgłoszenia do Adm: Wiek. pod „Szafa”. 16065

ODDAM w dzierżawę koncepcje modniarską. Ulica Szepcyeckich 1, Debita. 16067

ILLATELISCH — Zadać bezplatny cennik marek zapracianych. — Józef Sozański, Stary Sambor — Skrytka 151. 736

KTO mi pożyczycy na krótki czas 300 zł. — dam za procent wikt i ponieszenia. Listy pod „Procent” do Adm. Wiek. 16033

PRZYJME dziecko na wychowanie. Wiadomość u dozorcy, Kaspra Buczowskiego 8. 16020

POSZUKUJE wspólnika — z jakiegokolwiek bądź dzialu, lokal mam duży w centrum. Listy pod „Kapitał” do Adm. Wiek. 16090

OGRODNIK — przyjmuje wszelkie roboty ogrodnictwa: przesadzania kwiatów, czyszczenia i przycinania drzew owocowych, zakładania ogrodow nowych i wszelkiej rośliny, owocowych i t. p. Ulica 4w. Marka 18, Ogrodnik 15617

POSZUKUJE wspólnieki do dobrze rentującego się interesu, potrzebna gotówka 500 zł. Zgłoszenia listowno pod „Wspólniczka” do Adm: Wiek. 15993

RENTOWNE przedsiębiorstwo sezonowo poszukuje bezwzględnie celem uruchomienia pożyczki 2.000 dolarow na okres czteromiesięczny. Procent obowiązuje. Zabezpieczenie i gwarancja zupełne. Listy z podaniem warunkow do Adm. Wiek. pod „Dolary amerykańskie”. 16005

POSZUKUJE wspólnika — ewentualnie wspólnieki do sklepu na prowincji z metą gotówką. Zgłoszenia listowno pod „Handlowy” do Adm. Wiek. 16018

POSTYTKIJE pożyczki 200 do 300 zł na dobry procent. Zgłoszenia listowno pod „Gotówka” do Adm: Wiek. 16019

PRACOWNIA Semakiewicz przyjmuje suknie, płaszcz, kostjmy. — eany ulskie. Pańska 21. 15973

AKUSZERKA Sekuta — przyjmuje panie. — Ulica Gródecka 49, I. p. 16003

PIPERABIAM kaneluszo podług najnowszych modeli po 5 zł. Krasieckich 11 A parter, do telefonu. 16003

WILCZUR znaleziony za rogatką Żółkiewską do odobrania. Żelazny. Podzamcze 15, u dozorczy. 16023

ZGUBIŁ się wilczur ze znaczek gminy Zamarstynów w kagańcu, wabi się „FOX”. — Znalazca zgłosi się w centrali telefonicznej Komendy P. P. ul. Kazimierzowska 1, 30; 15977

UNIFWAZIAM zgubiona książeczka wojskowa na nazwisko Sajan Paweł — wydana przez P. K. U. Lwów. 15979

ZGUBIŁAM dowód osobisty ze świadczeniami na nazwisko Bronisława Norrys, w czasie przesiedania z trójki do ósemki. Proszę łaskawego znalazcę o doręczenie za wynagrodzeniem Gródecka 131/XI. — II. piętro. 15984

OBACZKI SZCZĘŚCIA w różnych najuodniejszych fasonach sprzedaje najtaniej znana firma Guterman, Sykstuska Nr. 14; 531

FACHOWIEC lat 35, przy stójny, uczciwy, łagodnego usposobienia na dobrej posadzce, z gotówką, poświęci pamięć lub wdowie o dobrych załotach, z większym posagiem. Listy pod „Interes” do Adm. Wiek. 16045

KTÓRA z mających pań z przyczyn naturalnych — pragnie drogą prawną uzyskać tylko nazwisko. — Proszę pismem pod „Pomoc” do Adm: Wiek. 725

WDOWA w średnim wieku, posiadająca mieszkanie, pozna męczyznie w średnim wieku; cel matry. Zgłoszenia pod „Alma” do Adm. Wiek. Nowego. 16055

Obuwie

meskie zł. 27-80, damskie od zł. 16-
16—, dzieciece od zł. 9-50
709
gwarantowane

NA RATY

L. T. SKRZYPEK
PASAŻ MIKOŁASCHA

Ubrania

ZARZUTKI, RAGLANY, PRY-
CZEZY, UBRANKA DZIECIE-
CE, GUMOWCE.



ZAWIADOMIENIE!

HANDEL ŻELAZA
M. KIERSKI PASAŻ
Mikolascha

został przeniesiony
na ul. Kopernika 4

Gmach Tow. Kred. Ziem., róg Szajochy
i poleca nadal po cenach konkurencyj-
nych towary żelazne, okucia budowlane,
łózka i łóżeczka metalowe, i urządzenia sta-
lowe, kowalaki, gospodarskie etc. 18063

OSTATNIE NOWOŚCI.

K. WOJCIECHOWSKI
DZIEJE LITERATURY POLSKIEJ

Stron 360, z 124 rycinami. Cena zł. 8-—

Najnowszy i najlepszy podręcznik historii literatury ojczystej, przydatny dla każdego. Nadaje się tak do powtórzenia materiału szkolnego, jak i do wprowadzenia w dzieje piśmiennictwa polskiego dla każdego inteligentnego człowieka. Wydanie drugie, uzupełnione po dobie obecną przez najwybitniejsze siły fachowe.

Dr. A. PASZKUDZKI

Konstytucja Rzeczypospolitej Polsk.
z dnia 17. marca 1921. Wyjście nie-
b wem z druku.

Próba podręcznika nauki obywatel-
skiej, opartego o krytyczny rozbiór
i komentowanie konstytucji polskiej.

Dr. W. SEMKOWICZ

Mapa Rzeczypospolitej Polskiej
z roku 1771. — Cena zł. 2-—

Uwagłędnia stan badań naukowych
po ostatnią chwilę. Nieodzowna do
nauki historii ojczystej w szkołach.

INNE NOWOŚCI WYDAWNICZE.

J. DOMANIEWSKI: Życia naszyh
ptaków. Sikory. 2-40

A. ŁOMNICKI: Tablice matematy-
czno-fizyczne czterocyfrowe 1-20

PAMIĘTNIK I. ogólnopolskiego Zje-
źdu polonistów 4-—

ST. PILCH: Preparacja do Wergi-
ljsza. Cz. I. 1-50

MATURA według nowego regula-
minu. Opracował K. Ziemiński. 1-—

F. TOMANEK i J. TRETER: Te-
maty do kształtowości. Cz. II. 1-20

E. TORNGREN: Podręcznik gimna-
styki. 12-—

T. WIERZBOWSKI, K. TYSZKOW-
SKI i B. WŁODARSKI: Vade-
me um. Podręcznik dla badań ar-
chiwalnych. 10-—

NAKLAD

Książnicy-Atlasu T. N. S. W.

**LWÓW, CZARNECKIEGO 12,
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 59.**

NA RATY	NA ŚWIĘTA i SEZON. Najprzećniejsze	NA RATY
OBUWIE		
DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE — poleca		
Chrześcijańska Hurtownia Obuwia		
LWÓW RYNEK 34	„HERA“	LWÓW RYNEK 34

**Najprzećniejsze i naj-
nowsze modele w** **Płaszczach**
Kostjumach, Sukniach etc. po **nader przys. e. nych cenach**
poleca pierwszorzędną Mag. zyn Konfekcji Damskiej
D. WEISSBERG lwów, Sobieskiego 2
róg placu Mariackiego. 718

„WIEK NOWY“
pomieszcza stale:

- w poniedziałki — telefon tygodniowy Raorfa i przegląd sportowy.
- w wtorki — przegląd mód,
- w środy — z przyrody i techniki — pogadanki popularno-naukowe,
- w czwartki — dział filafellistyczny.
- w piątki — dział szachowy,
- w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Rolfego i kaelk koblecy.

Za 1 zł. 50 wykonuje każdą reperację złotniczą na oczekaniu
WOLF, Sobieskiego 2.

JUZ NADESZŁY
WIOSENNE KAPELUSZE
w wielkim wyborze do nowo utworzonego
MAGAZYNU MÓD „AURELIA“
Lwów, pl. Mariacki 5.
18073

Mebel wszelkiego rodzaju, pojedynczo, jakoteż kompletno urządzenia — najtaniej 525
„DEKORUM“, Leona Sapieży 34.

NA RATY. Konkurenc. wytwórnia mebli tapicerowany h „FAMETA“, Lwów, Brajerowska 3, tel. 31-69 poleca za gotówkę i na raty od 5 zł. otomany, kanapy, garnitury salnowe, iotele do rozkładania, materace sprężynowe, wlosienice, z morski i trawy, wkłady do łózek. 556
Przyjmuje również do przerabiania pokrycia mebli.
NA RATY.

PANOWIE Najpewnie, sze hygien. spec-
jalności gumowo (prezerw.)
gwarancja za każdą sztukę
tuzin 21 4-— wysyłka dyska.
FEDER Lwów Sykulska 7
735

Drobne ogłoszenia
we „Wiek Nowym“ kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“	10 „
„ „ „Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“	15 „
„ „ „Posad poszukują“	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują po-
dwójnie.
Należytość gotówką lub w markach po-
cztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wiek Nowego“, Lwów, Sokola 4.